Nr. 260. Kraków, Wtorek 13 Listopada 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów nieopieczętowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazyei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur. Rue Caumartin 61.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Koło poselskie polskie odbyło w bieżącym tygodniu cztery wieczorne posiedzenia 5, 6, 7 i 8 listopada. Na posiedzeniu w dniu 6 b. m. roztrząsało Koło sprawy będące na porządku dziennym posiedzenia Izby w dniu następnym. Naprzód uchwalono przekazać do oddzielnej komisyi izbowej wniosek posła Chamca i towarzyszy, który wyszedł z inicyatywy Koła polskiego, a który obejmuje projekt ustawy, zniżającej opłaty skarbowe i stemple od przenoszenia własności nieruchomej włościańskiej i w ogóle od przenoszenia własności nieruchomej mniejszej wartości. P. Chamiec upoważniony został do zabrania głosu w Izbie dla uzasadnienia tego wniosku; zaś na wniosek p. Chrzanowskiego Koło poleciło swojej komisyi parlamentarnej, aby porozumiała się z komisyami parlamentarnemi innych stronnictw prawicy, iżby popierały uchwalenie tej projektowanej ustawy.

Następnie Koło roztrząsało projekt ustawy o zabezpieczeniu własności nieruchomej na wypadek szkód wynikających z przedsiębiorstw górniczych i o wynagrodzeniu tych szkód. Rządowy projekt tej ustawy roztrząsała komisya izbowa i przedłożyła go Izbie zmieniony w kilku postanowieniach; a sprawozdawca tej komisyi p. Madeyski przedstawił Kołu w dłuższym wywodzie zasady tego projektu oraz powody poczynionych w nim zmian przez komisyę. W rozprawach nad szczegółowemi postanowieniami tego projektu zablierali głos posłowie: Gniewosz, Madeyski, Vayhinger, Machalski, Bartoszewski i Lewakowski Karol. Koło przyjęło paragrafy tej proponowanej ustawy, a pozostawiło komisyi parlamentarnej orzeczenie głosowania za lub przeciw poprawkom, w razie wnoszenia ich w Izbie do § 5.

Wreszcie obradowało Koło o projekcie ustawy wprowadzającej nowe postanowienia co do bezetestamentowego dziedziczenia posiadłości gruntowych wiejskich średniej wielkości. Ta projektowana ustawa pozostawia ustawodawstwu krajowemu oznaczenie, które to są posiadłości gruntowe średniej wielkości podpadające pod przepisy tej ustawy; zaś orzeka, że jeżeli właściciel takiej własności wiejskiej umrze bez rozporządzenia testamentowego, w takim razie ta posiadłość gruntowa średniej wielkości, która była jego własnością, przechodzi wraz z należącym do niej inwentarzem, na własność jednego z jego dziedziców, chociaż ich jest kilku. Ustawodawstwu krajowemu pozostawiono oznaczyć, który z dziedziców ma być tym uprzywilejowanym. Jednak ta projektowana ustawa pozostawia właścicielowi takiej posiadłości wiejskiej zupełne prawo rozporządzania swoją własnością tak za życia, jak i na wypadek śmierci, a tylko oznacza sposób dziedziczenia w razie, gdy właściciel umiera bez rozporządzenia testamentowego. Także ustawodawstwu krajowemu pozostawia ta ustawa prawo orzeczenia, czy w mowie będące posiadłości wiejskie średniej wielkości mają być dzielone, czy też ma być postanowiona ich niepodzielność, a tylko w tych krajach może wejść w wykonanie ustawa teraz projektowana, w których ustawodawstwo krajowe orzecze niepodzielność takich posiadłości wiejskich średniej wielkości. Słowem ponieważ do zakresu działania Rady państwa należy uchwalanie prawa cywilnego i wszelkich w niem zmian, przeto projektowa ustawana, przedłożona teraz Radzie państwa, stanowi tylko zmiany w prawie cywilnem co do dziedziczenia pewnych posiadłości wiejskich, które to zmiany wejdą w wykonanie, jeżeli ustawodawstwo krajowe, do którego, według statutów, należą wszelkie sprawy tyczące się tak zwanej kultury, czyli gospodarstwa wiejskiego — oznaczy, które to są te posiadłości wiejskie średniej wielkości i uchwali ich niepodzielność.

W rozprawach, które się rozwinęły w Kole poselskiem nad zaprojektowaną ustawą (której tu tylko główne podał śmy zasady, pomijając szczegóły) zabrał pierwszy głos poseł Gniewosz, jako członek komisyi izbowej, która tę ustawę roztrząsała. Przedstawiwszy dyskusyę nad tym projektem w komisyi, wytknął wiele w nim wad; wskazał, że projektowana ustawa jest tylko pierwszym krokiem na drodze, na którą wchodzić sądzi rzeczą szkodliwą.

Poseł Madeyski przedstawił, że ustawa ta odpowiada uchwale Sejmu galicyjskiego, który w rezolucyi swojej oświadczając się za niepodzielnością pewnych posiadłości wiejskich, żądał, aby Rada państwa uchwaliła pewne zmiany w prawie cywilnem co do dziedziczenia takich posiadłości. Jednak wytykał, że w ustawie tu zaprojektowanej za szczupłe dano ramy ustawodawstwu krajowemu do oznaczenia posiadłości, mających podpadać pod przepisy tej ustawy, oraz pod względem ich wartości. Należy więc poprawić kilka paragrafów projektu; przeto wniósł, aby głosować w Izbie za zwróceniem tego projektu na powrót do komisyi w celu przerobienia go w odpowiedni sposób.

Poseł Vayhinger wykazywał niedokładność i wadliwość projektowanej ustawy; przedstawiał szkodliwe, zdaniem jego, następstwa, gdyby Sejm zniósł ustawę pozwalającą dzielić posiadłości włościańskie i wniósł, aby Koło głosowało w Izbie za przejściem do porządku dziennego nad projektowaną ustawą.

P. Bobrzyński wykazywał także wadliwość przedłożonego projektu ustawy, która wielką sprawę porusza, ale jej nie załatwia, ale oświadczył się za jej poprawieniem.

P. Chrzanowski przedstawiał, że ustawa dąży sztuczną drogą do utworzenia średniej posiadłości włościańskiej; że łatwiej do tego celu dojść drogą naturalną przy utrzymaniu zasady swobodnego rozporządzenia swoją własnością i podzielności gruntów; bo pracowitszy i zabieglіwszy włościanin łatwiej nabędzie parcelę. Projektowana ustawa będzie wszędzie przekraczaną, jak przekraczano w tysiącznych wypadkach dawną ustawę, zakazującą dzielić grunta włościańskie, zanim Sejm uchwalił w 1868 r. możność dzielenia tych posiadłości. Zresztą projektowana ustawa wywołałaby wielkie niezadowolenie między włościanami. Pojmowałby ustawę, któraby orzekała granicę podzielności gruntów i ustanowiła *minimum* rozległości osady włościańskiej, tak jak to było we Francyi, gdzie ustanowiono jako *minimum* taką rozległość gruntu, aby właściciel jego mógł utrzymać bydlę do uprawy ziemi; zaś rady departamentowe, zastosowując tę zasadę, oznaczały to *minimum* gruntu stosownie do jego żyzności Dlatego popiera wniosek p. Madeyskiego, żądający zwrócenia projektowanej ustawy do komisyi w celu przerobienia jej w sposób, aby ustawodawstwu krajowemu pozostawiono szersze pole działania.

P. ks. Kopyciński przedstawiał, że na zgromadzeniach wyborców włościańskich, w których brał udział, włościanie oświadczali się za tem, aby ich gospodarstwa gruntowe niepodzielone przechodziły na ich dziedziców i bronił projektowanej ustawy, zgadzając się na rozszerzenie zakresu działania, pozostawionego przez tę ustawę ustawodawstwu krajowemu.

Na następnem posiedzeniu Koła posel. polskiego w d. 6 t. m. ciągnęły się dalej rozprawy nad tą projektowaną ustawą. Przewodniczący p. Jaworski zawiadomił Koło, iż komisye parlamentarne innych stronnictw prawicy, mianowicie posłowie z wyższej Austryi i Salzburga poczytują projektowaną ustawę za bardzo użyteczną dla ich krajów, przeto sprzeciwiają się zwróceniu jej do komisyi, bo mogłaby w niej utonąć; żądają, aby poprawki, którą Koło polskie czynić zamierza, wnosiło przy uchwalaniu ustawy w Izbie. Wyrażono przytem zdanie, że pole pozostawione przez tę ustawę ustawodawstwu krajowemu, jest dość obszerne i nie można go już rozszerzać. Natomiast posłowie z Tyrolu oświadczyli, że obojętną jest dla nich rzeczą uchwalenie tej ustawy, bo dziedziczenie spadków włościańskich jest w Tyrolu uregulowane zwyczajowemi prawami odwiecznemi, utrzymanemi dotychczas.

Poseł Zuk-Skarszewski sądził, że teraz zapóźno, lub zawcześnie dyskutować za lub przeciw podzielności gruntów: zapóźno, bo to pytanie rozstrzygnęła rezolucya uchwalona przez Sejm; a zawcześnie, bo dopiero Sejm ma oznaczyć, do jakich posiadłości włościańskich ma się stosować ustawa teraz tu projektowana. Jednak wykazywał wady w projektowanej ustawie i zgadzał się na wnoszenie do niej poprawek.

Poseł Hausner oświadczył, że szanuje uchwały Sejmu, ale Sejm pomimo uchwalenia wspomnianej rezolucyi, nie zniósł bynajmniej uchwalonej przez siebie ustawy orzekającej podzielność posiadłości włościańskich. W dłuższem przemówieniu wykazywał nie tylko wadliwość projektu ustawy, ale nadto korzystne skutki ustawy krajowej, orzekającej podzielność posiadłości włościańskich, a datami statystycznemi starał się udowodnić mylność twierdzenia, jakoby stan włościański podupadł.

Poseł Abrahamowicz przyznawał, że ustawa projektowana jest wadliwą, lecz trzeba starać się ją poprawić poprawkami wnoszonemi wśród rozpraw w Izbie. Jednak ustawa ta jest niedostateczną dla zaradzenia upadkowi tak mniejszych, jak większych właścicieli: złe leży gdzie indziej, mianowicie w wielkich ciężarach i podatkach; należy wskazać to złe i upomnieć się o przyrzeczoną reformę podatków.

Poseł Rutowski starał się udowodnić zgubność wolności rozkawałkowywania ciągłego gruntów, a korzyści i użyteczność z ograniczenia dzielenia posiadłości włościańskich i tworzenia gospodarstw włościańskich średniej wielkeści. Przyznawał, że projektowana ustawa jest wadliwą: w każdym razie należy ją o ile możności poprawić; ale jest to tylko pierwszy krok na drodze, którą trzeba iść dalej. Należy przeto wejść w Izbie w szczegółową dyskusyę nad tą ustawą.

Poseł Lewakowski August dowodził, że ustawa projektowana przyspieszy wyzucie się włościan z własności, bo dziedziczący grunt cały będzie musiał zaciągać długi dla spłacenia rodzeństwa; nadto ustawa ta powiększy proletaryat tymi wydziedziczonymi z posiadłości ich rodziców.

Poseł Orzechowski oświadczył, że się zgadza z wywodami p. Hausnera; przedstawił, że włościanie posiadają dopiero od lat dwudziestu prawo rozporządzania swojemi gruntami, ta wolność im szkody bynajmniej nie czyni i należy ich przy tem prawie i tej wolności pozostawić.

Poseł Bobrzyński sądzi, że rozprawy przeszły na niewłaściwe dziś pole, bo toczy się tu głównie spór, czy należy utrzymać prawo podzielności posiadłości włościańskich, czy też uchwalić ich niepodzielność. Rozprawy o to należy dopiero toczyć w Sejmie. Tutaj zaś idzie o uchwalenie ustawy, zmieniającej postanowienia prawa cywilnego co do dziedziczenia pewnych posiadłości, a które wejdą dopiero w życie, jeżeli Sejm posiadłości te oznaczy ustawą i uchwali ich niepodzielność. Co się tyczy samej projektowanej ustawy, postanowienia w §§ 1, 5 i 17 są niejasne i pozostawiają za ciasne pole ustawodawstwu krajowemu. Dla tego czyni wniosek: Koło poleca pp. Madeyskiemu i t. d., ażeby § 17 projektu, odnoszący się do ograniczenia podzielności gruntów, sformułowali w sposób potrzebom i stosunkom kraju naszego odpowiadający i przedłożyli Kołu do uchwały.

Poseł Madeyski oświaczył, iż, jeżeli będzie upoważnionym do zabrania głosu w Izbie, nie będzie nic mówił o zasadzie podzielności lub niepodzielności gruntów, lecz przedstawi, że kodyfikacya projektowanej ustawy jest wadliwa, że należy rozszerzyć ramy, w których Sejm będzie mógł uchwalić ustawę o niepodzielności pewnych posiadłości włościańskich. Odstępując zaś od swego poprzedniego wniosku wniósł: aby w Izbie po ogólnych rozprawach nad ustawą, głosować za wejściem w szczegółową nad nią dyskusyę, a następnie wnosić poprawki do pojedynczych paragrafów.

Poseł Chamiec roztrząsał krytycznie projekt i oświadczył, że należy go zwrocić do komisyi celem poprawienia go według wskazówek, które tu były wymienione.

Poseł ks. Czartoryski zauważył, iż był powód do rozpraw nad zasadą podzielności lub niepodzielności posiadłości włościańskich, gdyż bez orzeczenia co do tej zasady, ustawa projektowana nie ma znaczenia. Nie spodziewa się korzyści dla kraju naszego z projektowanej ustawy, ale gdy inne stronnictwa prawicy uważają ją za użyteczną dla ich krajów, nie należy jej odrzucać, ale trzeba starać się ją poprawić.

Poseł ks. Chotkowski, powołując się na to, że jako kilkoletni redaktor pisma ludowego w Poznańskiem, drukował setki listów chłopskich i na innych polach stykając się z ludem, może oświadczyć, że zdanie p. Orzechowskiego nie jest wyrazem życzeń ludu. Owa wolność nieograniczonego dzielenia, przy której p. Orzechowski obstaje, jest tylko wolnością zarzynania się powolnego. P. Orzechowski mówi, że kawałek ziemi, zyskany przy podziale, daje podstawę bytu, że bez tego istnieć by nie mogli ludzie. Ale to zapatrywanie jest błędne wskutek wielkiego rozdrobnienia gruntów, gospodarstwo racyonalne ustaje, a ta chałupka i kawałek ziemi, który zostaje rolnikowi, wyżywić go nie jest w stanie, a przykuwa go do miejsca i zarobku w dalszej okolicy szukać nie pozwala. Musi więc lud rolniczy, jeżeli nieograniczona podzielność gruntów trwać będzie, popaść w ten stan poniżenia, do jakiego doszedł skutkiem wielkiej podzielności gruntów lud na Górnym Śląsku, o którym w sejmie pruskim jeden z Niemców powiedział, że „lud ten podobny do pędraka, kartoflami tylko żyje i w braku kartofli ginie“.

Ta ustawa zresztą nie przyniesie korzyści, jeżeli takie zdania, jakie wygłosił p. Orzechowski, wywołają przeciwko niej opozycyę. Ale inny przykład mamy w Westfalii gdzie istnieją kółka rolnicze pod przewodnictwem barona Schorlemer Alst. Tam się 80.000 włościan zapisało do tak zwanych Höfereien, aby uratować swoje gospodarstwa od rozdrobnienia. Tacy włościanie to są prawdziwi obywatele, którzy rozumieją zadanie włościanina.

Poseł Chrzanowski przypominał, że wszyscy mowcy, przemawiający nawet za ustawą, wykazali jej wadliwość i niedostateczność, należy więc poprawić kilkanaście jej paragrafów. Niepodobna tego należycie wykonać poprawkami wnoszonemi w Izbie, i zwykle w takich razach zwraca się projekt do komisyi, aby go ta według wskazówek poprawiła; dla tego taki wniosek czynił nawet wczoraj p. Madeyski. Innym stronnictwom prawicy, sprzeciwiającym się zwróceniu projektowanej ustawy do komisyi, należy przedstawić, że wnoszący to nie mają bynajmniej zamiaru pogrzebania tego projektu w komisyi, ale pragną, aby był dokładniej poprawiony. A ponieważ p. Madeyski cofnął swój wniosek, więc go sam ponawia.

Po zamknięciu rozpraw przewodniczący poddał naprzód pod głosowanie wniosek p. Vayhingera, aby całą ustawę odrzucić, a wniosek ten upadł wszystkiemi głosami przeciw 7. Następnie Koło przyjęło wniosek p. Chrzanowskiego 14 głosami przeciw 12.

Na początku tego posiedzenia w d. 6 listopada Koło odbyło wybory do komisyj Izbowych w miejsce tych posłów polskich, którzy z nich wystąpili. Mianowicie Koło postanowiło, by głosować w Izbie za wyborem p. Niemczynowskiego do komisyi roztrząsającej ustawy przeciw anarchistom. Następnie w miejsce p. Starzyńskiego, który złożył mandat poselski, wybrano: do komisyi budżetowej p. Bilińskiego, do legitymacyjnej p. Struszkiewicza, do komisyi prasowej ks. Czartoryskiego, do komisyi językowej p. Sawczyńskiego, do komisyi nawigacyjnej p. Klučkiego w miejsce p. Serwatowskiego.

Mowa posła A. Chamca

w austryackiej Izbie poselskiej w sprawie podatku spadkowego.

Na posiedzeniu Izby poselskiej z d. 6 listopada b. r. było na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosku Koła polskiego (posłów: Chamca, Bartoszewskiego, Vayhingera i Augusta Lewakowskiego) o zmianę postanowień ustawy o opłatach, o ile te postanowienia odnoszą się do opłat spadkowych. W uzasadnieniu wniosku zabrał głos poseł Chamiec i przemówił, jak następuje:

Według 106 pozycyi taryfowej ogólnej ustawy o opłatach — przeniesienie majątku, czy to między żyjącymi, czy w wypadkach śmierci, podlega opłacie, która według stopnia pokrewieństwa wynosi prócz dodatków 1, 4, albo 8% wartości. Jeżeli majątek jest nieruchomy, mają nabywcy złożyć jeszcze należytość od nieruchomości 1½ albo 3½%.

Ze stanowiska umiejętności skarbowej nie są to właściwie opłaty, ale mają one charakter podatku spadkowego. Umiejętność skarbowa wcale nie odrzuca podatku skarbowego; ze stanowiska socyalno-politycznego nawet przyznaje mu się ważne znaczenie, ponieważ ten podatek powstrzymuje nagromadzenie wielkich majątków w ręku jednostek, a tem samem popiera ekonomiczny rozdział mienia. Nie zajmując tego stanowiska, upatruję jednak w podatku spadkowym, przypuściwszy, że wymiar jego oszczędza należycie małe majątki — tę korzyść, iż trafia on opodatkowanego w chwili, kiedy go spotyka niespodziewany przyrost majątkowy, z którego może spędzili pod dachem i na posłaniu. Pomimo starań dowódców i administracyi krajowej, często w obozie, w polu i w czasie pospiesznego marszu, żołnierz narodowy przez wiele dni nie widział nic, oprócz suchego chleba i kieliszka wódki. Wypłacanie żołdu istniało tylko na piśmie, bo pieniędzy nie było, — służono więc, znoszono trudy niezmierne i oddawano życie, tylko z poczucia świętego obowiązku, który wkładała Ojczyzna. Braki te, trudy i cierpienia powstańcy znosili w przeważnej większości bez skarg i żalów, ginęli jak bohaterowie, a na mogiłach ich pozostała trawa i niczyja ręka nawet drewnianego krzyżyka na nich nie postawiła.

W czasie wybuchu styczniowego powstania według dokumentów moskiewskich, znajdowało się w Królestwie Polskiem 127 tysięcy piechoty, kawaleryi i artyleryi (Pawliszczew). Na Litwie stał cały pierwszy korpus piechoty z jazdą i armatami, a zatem do 60 tysięcy. Na Rusi dwie dywizye kawaleryi i do 30 tysięcy piechoty. Oprócz tego, wojska austryackie i pruskie obsadziły granicę, pomagając do stłumienia powstania, nie przepuszczając przez granicę oddziałów polskich i przechwytując zakupioną broń. Obliczają iż tym sposobem skonfiskowano uzbrojenie, które mogło wystarczyć na siedmdziesiąttysięczną armię. Brak broni był powodem niemożności wywołania pospolitego ruszenia i konieczności poprzestania na walce tylko podjazdowej.

A pomimo tego bój przetrwał ośmnaście miesięcy, chlubnie świadcząc o wojennych zdolnościach narodu i jego gotowości poświęcenia życia i mienia dla Ojczyzny!

KONIEC.

Szkice z powstania 1863 r.

zebrane przez

pułkownika Strusia.

(Dokończenie.)

Urządzenie poczt, dostawa prowiantu i ubrania, jakoteż raportowanie o każdym ruchu załóg moskiewskich było wyborne. W początkach powstania nieprzyjaciel mógł jeszcze niekiedy niespodziewanie uderzyć na powstańców, później zaś, gdy udoskonalono organizacyę służby w kraju, było to już tylko winą nieprzezorności dowódcy, jeżeli został niespodziewanie zaskoczony przez wroga, tak zwane bowiem *cywilne pikiety* czuwały nad wszelkiemi ruchami wrogów i szybko dawały o nich znać powstańcom, znajdującym się o dwie lub trzy mile odległości.

Prasminy w obozach było mało. W ogóle potrzeba przyznać, że dowódcy niewojskowi lepiej rozumieli ducha partyzanckiej wojny, aniżeli dowódcy, którzy służyli dawniej w regularnych wojskach. Taki Krysiński, Jankowski, Borelowski i Lewel nigdy nie trzymali się zgubnej obronnej taktyki, ale owszem szukali nieprzyjaciela, rzucali się na niego i nieraz go bili. W pochodzie, w obozie i w obozie urządzali oni wszystko tak, jakby za kilka minut oczekiwała ich bitwa. Dlatego ci dowódcy stoczyli najwięcej szczęśliwych potyczek.

W boju często stawali dowódcy w szeregu z kosynierami lub strzelcami, dla dodania im ducha i odwagi. Ruchy oddziałów powstańczych w boju nie były umiejętne, ale w ogóle w ogień szli oni śmiało i wesoło. Litewscy strzelcy i Kurpie odznaczali się celnem strzelaniem. Moskale lękali się kosy więcej, aniżeli innej broni, chociaż w lasach trudno jej było użyć. Poruszyć kosynierów i pchnąć ich na regularne szeregi było bardzo trudno, — ale ile razy tylko poszli do ataku kosyniery, bili się dobrze i prawie zawsze odparli nieprzyjaciela. Chłopi ks. Mackiewicza, uzbrojeni w kosy, sześć razy odbili pod Ginetynem (22 kwietnia) atak moskiewskich wojsk. — Sam już widok kosynierów w masie, brzęk kos postępujących powstańców, jest straszniejszy i bardziej przejmujący niż ogień karabinowy lub szarża kawaleryi. W tej broni służyli najwięcej chłopi.

Konnica nasza, utworzona przeważnie z dostatniejszej i inteligentniejszej młodzieży, odznaczała się lepszem uzbrojeniem, lepszem ubraniem, zręcznością, wytrwałością w trudach i utrzymywała starą sławę polskiej jazdy. Trzy bardzo licho uzbrojone szwadrony Rożyckiego, rozbiły zupełnie batalion doskonałej moskiewskiej piechoty.

„Wśród takich warunków — powiada Giller — w jakich Polacy, zagrzani miłością Ojczyzny, wytrwali ośmnaście miesięcy, nie wytrwałby żaden europejski żołnierz nawet kilku miesięcy. Od warsztatu, od pługa, ze szkoły, z domu rodzicielskiego idąc do powstania, musiał niemal każdy z nich dążyć tajemnemi ścieżkami, pewny, że jeżeli go Moskale pochwycą, zostanie powieszony lub wygnany. Ledwo szczęśliwie minął przeszkody i stanął w lesie na punkcie zbornym już musiał się zaraz bić, zanim się nauczył władać bronią, bo nieprzyjaciel znienacka na powstańców uderzał.

„Zwyciężył, — nie mógł po zwycięstwie odpocząć, bo nazajutrz znowu bitwa lub marsz forsowny pomiędzy oddziałami moskiewskiemi, ze wszystkich stron ukazującemi się, marsz, o którego nadzwyczajnych trudach żołnierz regularny nie ma nawet wyobrażenia. Jeżeli powstańcy zostali zwyciężeni — rozbiegali się na wszystkie strony i każdy we własnej zręczności szukał ocalenia przed ścigającym go wrogiem. Owe rozbieganie się na różne strony, nie było zwykłą ucieczką z pola bitwy, najczęściej przez popłoch i strach spowodowaną, chociaż się i takie wydarzały; — powstańcy na to się tylko rozchodzili i rozbiegali, aby się potem zebrać na innym punkcie, sformować znowu oddział i walczyć na nowo.

„Z powodu tych ucieczek robiono często zarzuty ubliżające męstwu naszych powstańców. — Zarzuty te były niesłuszne, a pochodziły od ludzi, którzy nie mieli pojęcia o walce tego rodzaju, jaką prowadzić musieliśmy. W położeniu, w jakiem znajdowało się powstanie w roku 1863, gdy żadna część kraju nie została oczyszczona i oswobodzona od nieprzyjaciela, każdy oddział polski, poruszając się na przestrzeni przez przeważne siły tegoż nieprzyjaciela zajętej, działał będąc ciągle otoczonym. W razie przegranej, gdy z powodu tego otoczenia stało się niemożebnem porządne cofanie się, musieli powstańcy przedzierać się pojedynczo po za linię okrążającego nieprzyjaciela, aby go zaatakować na innem miejscu. Ucieczka więc stawała się koniecznością, wchodziła w system wojny partyzanckiej i dla tego nie ubliża sławie powstańców, walczących w tak trudnych warunkach.“

Wymowne te słowa są zupełnie słuszne. Regularne wojska, w razie otoczenia, najczęściej broń składają wobec zwycięzkiego nieprzyjaciela. Wspomnijmy sobie Ulm, wspomnijmy co się stało po bitwie pod Jeną i Auerstetem, gdy wskutek jednej przegranej bitwy, sławne wojska Fryderyka II uciekały jak zające, oddziały składały broń jedne po drugich, niedostępne fortece zdawały się oddziałom kawaleryi (Küstrin), a całe państwo w dwa tygodnie od początku wojny leżało u nóg Napoleona, błagając o litość. Wspomnijmy nareszcie Sedan i Metz, gdzie cała, sławna z męztwa i dzielności francuska armia poddała się w niewolę nie próbując nawet przebić się przez linię wrogów.

Powstanie rasze nie znało hańby kapitulacyi. W przeciągu całej wojny ani jeden oddział polski nie złożył broni przed wrogiem! Porażeni i otoczeni rozpierzchali się powstańcy ale nie poddawali się. Bywały zaś wypadki, że wszyscy powstańcy w oddziale polegli, a żaden broni nie złożył. W wieluńskim powiecie oddziałek z siedemnastu powstańców złożony, pod komendą podoficera został otoczony przez rotę moskiewskiej piechoty; w pierwszej chwili, dowodzący podoficer, pochwycony przez Moskali, został powieszony na drzewie, przy drodze rosnącem. Pozostałych kapitan moskiewski wezwał do poddania się na łaskę i niełaskę, lecz powstańcy mając broń, odrzucili wezwanie i stanąwszy pod drzewem, na którem wisiał ich dowódca, postanowili drogo sprzedać swe życie. Otoczeni ze wszystkich stron przez 200 piechoty moskiewskiej, bili się godzin kilka i wszyscy padli pod drzewem, a żaden z nich nie ocalał.

Byli i małego ducha ludzie, byli tchórze, bo gdzież ich nie ma, jednakże mało ich było w porównaniu z liczbą dzielnych i szlachetnych bojowników, przed którymi czołem uderzyć należy.

A jakież to było nędzne, biedne i głodne nieraz życie powstańca! W niedostatecznem ubraniu i obuwiu w zimie, w czasie trzaskających mrozów, wśród śniegów, w czasie północnych wichrów, w czasie deszczów lub skwarów letnich nocować i odpoczywać musiał zawsze pod otwartem niebem, nie znając co to jest namiot. Wielu było takich, co przez rok cały jednej nocy nie

część pewną państwu odstąpić bez pogorszenia przez to swego ekonomicznego bytu. To przypuszczenie oczywiście nie odnosi się do tych wypadków przeniesienia własności, w których to przeniesienie następuje między rodzicami a dziećmi, albo między małżonkami — tu bowiem nie może być mowy o niespodziewanym przyroście majątku, a przeniesienie w tych wypadkach nie tylko nabywcy nie przynosi korzyści, ale raczej wyrządza mu szkodę, ponieważ gospodarstwo traci doświadczoną dłoń zmarłego spadkodawcy, majątek bywa zazwyczaj między kilku spadkobierców rozdzielony, a wspólność domowego gospodarstwa ustaje i dla nabywcy pozostaje ztąd konieczność założenia nowego domu. I w tem też powód, dlaczego w większej części państw europejskich przy przeniesieniu majątku z rodziców na dzieci tudzież między małżonkami, nie pobiera się opłat spadkowych.

Wyjątek zachodzi tylko wtedy, jeżeli nieunikniona finansowa potrzeba zmusza państwo, żeby i do takich źródeł dochodu się uciekło, po które inaczej nie byłoby się sięgało. Ale i najdotkliwszy finansowy niedostatek nie może mojem zdaniem tego usprawiedliwić, jeżeli idzie o takie majątki, których dochód nie wystarcza nawet na zapewnienie *mi imum* środków utrzymania. Jeżeli w takim razie pobiera się opłatę — jak się to u nas dzieje — to taka opłata staje się najdotkliwszą z wszystkich, jakie istnieją.

Podatki bezpośrednie, chociażby najniższe, w rezultacie obciążają dochód. Od podatku konsumcyjnego może się opodatkowany przynajmniej częściowo usunąć przez ograniczenie konsumcyi. Najuciążliwszy z wszystkich, podatek od soli, ma przynajmniej z innemi podatkami konsumcyjnemi tę wspólną korzyść, że się rozdziela na cały rok stosownie do potrzeby. Podatek spadkowy, jeżeli trafia minimum kosztów utrzymania, nie ma tych wszystkich korzyści. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Wymierzany bywa od majątku, a zazwyczaj znacznie jest wyższy od rocznego dochodu. Dalej płaci go się od razu, albo przynajmniej w szybko po sobie następujących ratach. Wreszcie spada on na opodatkowanego w chwili największej potrzeby, w chwili, gdy ma pokryć wydatki na leczenie i pogrzeb spadkodawcy, opłacić znaczne koszta sporządzenia inwentarza, współ spadkobiercom wypłacić części, na nich przypadające, nakoniec, z gruzów ojcowskiego domu własne założyć gospodarstwo.

Dotkliwy ciężar tej opłaty przez to jeszcze znacznie wzrasta, że przy wymierzaniu podatku zdarzają się zazwyczaj a nawet zdarzać się muszą omyłki. Nasza ustawa o opłatach, z odnoszącemi się do niej ustawami, rozporządzeniami, postanowieniami i orzeczeniami, jest z wszystkich ustaw podatkowych najbardziej skomplikowaną. Tylko niewielu, wysoko wykształconych i nadzwyczaj pilnych prawników, poszczycić się mogą gruntowną znajomością tej ustawy. Czyż można tę znajomość przypuszczać u mniej wykształconego, niżej płatnego urzędnika powiatowej dyrekcyi skarbu, albo u jurysty urzędu podatkowego? Zresztą ludzie ci nie są odpowiedzialni za omyłki na szkodę opłacającego popełniane. Za to jednak pobierają oni nagrody, jeżeli im się powiedzie podnieść ogólny dochód w powiecie (*Tak jest! z prawicy.*). Czyż można się dziwić, jeżeli w tym stanie rzeczy najcięższe omyłki się wydarzają? Nie potrąca się długów od wartości spadku, nie uwzględnia się przy wymiarze w sposób należyty stopni pokrewieństwa, wymierza się osobną opłatę od użytkowania, osobną od całego majątku i t. p.

Wobec takich omyłek bezbronnym jest ten, kto ma opłatę złożyć — ponieważ nie zna on ustawy ażeby sprawdzić, że omyłka zaszła, a powtóre ponieważ nie dość jest zamożny, aby uzyskać prawną pomoc adwokata lub notaryusza. Kosztowność rekursów, okoliczność, iż rekursa nie mają mocy wstrzymującej egzekucyę, i że na załatwienie rekursów zazwyczaj długo trzeba czekać — oto powody, dlaczego w największej ilości wypadków rekurs bywa zaniechany. (*Tak jest! z prawicy*). Obowiązanemu do opłaty dwie tylko pozostają drogi: albo złożyć zbyt wysoko wymierzoną opłatę i w tym celu popaść w lichwiarskie długi, albo też zataić akt. podlegający opłacie, i prędzej, czy później ściągnąć na siebie rujnujące kary. Jak bardzo dotkliwie ludność rolnicza uczuwa ciężar tych opłat, można najlepiej tem udowodnić, że wniosek komisyi agrarnej, będący dzisiaj na porządku dziennym, kończy się następującą rezolucyą (*czyta*): „Wzywa się rząd, żeby przy uznanej kilkakrotnie za naglącą rewizyi ustawy o opłatach, zaprowadził możliwe zniżenie opłat od przeniesienia własności przy posiadłościach rolniczych“. Jeżeli komisya agrarna, na podstawie wyczerpujących ankiet i dochodzeń, które poprzedziły jej sprawozdanie, czuła się zniewoloną do wniesi nia takiej rezolucyi, to można z tego się przekonać, że życzenie reformy na tem polu wcale nie jest odosobnionem. (D. n.)

Wzmocnienie floty angielskiej.

Anglia ze wszystkich wielkich państw europejskich najmniej zwykle ulegała powszechnym prądom, panującym w Europie; najmniej też odczuła dotąd na sobie następstwa systemu zbrojnego pokoju, który owładnął kontynentem. Podczas gdy inne ludy uginały się pod ciężarem podatków nakładanych celem pokrycia ogromnych kredytów wojennych, Anglia dumna ze swego stanowiska oddawała się przemysłowi i handlowi i spokojnie stosunkowo spoglądała w swą przyszłość, nie myśląc nawet o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej.

Atoli od pewnego czasu Anglicy, w przewidywaniu ważnych wypadków dziejowych, uznali konieczną potrzebę zastosowania się do wymagań wieku i zapewnienia sobie obrony kraju. Anglia zrozumiała, że pragnąc utrzymać się na pierwszorzędnem stanowisku światowem musi zbroić się za przykładem innych mocarstw. Od pewnego czasu w kompetentnych sferach angielskich ujawnił się silny prąd, dążący do podniesienia lądowych i morskich sił W. Brytanii. Czytelnicy przypominają sobie, z jak ostrą krytyką armii angielskiej wystąpił jeden z najzdolniejszych generałów, gen. komenderujący Wolseley. Równocześnie zwrócono uwagę na ujemne strony floty. Zarzucono, że flota angielska, która zawsze posiadała opinię wzorowej, wcale nie odpowiada najnowszym wymaganiom techniki. Pomijając ilościową stronę, sama jakość okrętów pozostawia wiele do życzenia. Przy budowie okrętów nie uwzględniono nowszych zdobyczy sztuki inżynierskiej, a między innemi i szybkość angielskich okrętów wojennych nie dorównywa okrętom nowszej konstrukcyi.

Ten duch krytycyzmu, który z taką siłą objawił się w sferach fachowych, nie mógł pozostać bez wpływu na rząd angielski Interpelowany w parlamencie Salisbury usiłował odeprzeć te zarzuty, wszelako przyobiecał zająć się dokładnem zbadaniem tej kwestyi. Wyznaczono komisyę gabinetową, której polecono zbadać stan obrony narodowej i zaprojektować odpowiedne środki celem wzmocnienia armii i floty. Zarządzona ankieta wykryła, że stan floty angielskiej nie odpowiada potrzebom obrony metropolii i nie jest w stanie zabezpieczyć posiadania licznych i rozległych kolonii angielskich. Z tego powodu, na wniosek komisyi rząd ma wystąpić w parlamencie z projektem zbudowania ośmiu okrętów wojennych pierwszej klasy, dwudziestu krzyżowców i wielkiej ilości łodzi torpedowych, aby w ten sposób przywrócić flocie angielskiej jej dawną potęgę i zapewnić Anglii stanowisko pierwszorzędnego mocarstwa morskiego. Krok ten rządu angielskiego nie pozostanie bez wrażenia na inne mocarstwa europejskie.

Francya, która podejrzliwem okiem patrzy na potęgę Anglii, zechce pójść w jej ślady: będzie to niejako presya na parlament francuski, aby skłonniejszym był do uchwalenia znanych kredytów, jakich żąda minister Krantz. Odbiło się to już na ostatniem posiedzeniu parlamentu francuskiego, na którem uchwalono 42 milionowy kredyt na roboty fortyfikacyjne w Cherbourgu i Brescie — wbrew wnioskowi Dreyfusa, który żądał przeznaczenia tych pieniędzy na inne cele. Minister Krantz wyraźnie oświadczył, że musi zapatrywać się na inne mocarstwa, które wciąż się zbroją i zapowiedział, że jeżeli Niemcy zarządzą wzmocnienie swej floty on wystąpi z żądaniem nowych jeszcze kredytów na budowę okrętów wojennych.

Włochy natomiast z wielką życzliwością patrzeć będą na wzrost morskiej potęgi swego sprzymierzeńca.

Austro Węgry również życzliwie przyjmą tę uchwałę, gdyż interesa Austryi na Wschodzie równolegle rozwijają się z interesami Anglii. Obu tym mocarstwom zagraża jeden nieprzyjaciel. Nieprzyjaciel ten to Rosya. Ona także z gorączkowym pośpiechem pracuje nad wzmocnieniem swych sił morskich. Car w świeżym swym reskrypcie do generał-admirała floty wyraża się, iż podczas pobytu swego w południowej Rosyi osobiście skonstatował wzrost floty czarnomorskiej i ze szczerem uradowaniem spoglądał na całą eskadrę statków wojennych, gotowych do walki za interesa i prawa rosyjskie. Zaznaczmy w końcu, że utworzenie nowej floty w Anglii będzie tylko pierwszym krokiem do dalszego zbrojenia się, które wywoła potrzebę wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Tak więc Anglia wstępuje na tę samą drogę, po której kroczą już kontynentalne mocarstwa: przyłącza się do systemu zbrojnego pokoju i ponosić będzie wszystkie jego następstwa i ciężary.

Przegląd polityczny.

Kraków, 12 listopada

Oprócz zamieszczonego na czele numeru urzędowego sprawozdania z zeszłotygodniowych posiedzeń Koła polskiego w Wiedniu otrzymaliśmy dziś od naszego korespondenta sprawozdanie z posiedzeń a sobotniego i niedzielnego. Sprawozdanie to dla braku miejsca odłożyć musimy do jutra dziś tylko zaznaczając, że Koło na sobotniem posiedzeniu rozpoczęło szczegółową rozprawę nad budżetem i aż do jej ukończenia będzie obradować codziennie o godz. 10 przedpołudniem. Na wczorajszem (niedzielnem) posiedzeniu powzięło Koło między innemi następującą uchwałę:

1) Koło poselskie polskie poleca członkom swoim w komisyi budżetowej zasiadającym, ażeby w dyskusyi nad budżetem jako główne żądanie kraju postawili żądanie pomnożenia sił w sądownictwie i zapewnienia sądownictwu zdolnych i wykształconych prawników;

2) Koło poselskie polskie poleca członkom swoim w komisyi parlamentarnej zasiadającym, ażeby żądanie to starali się przeprowadzić jako ogólny postulat prawicy izbowej.

Uchwały te będą niewątpliwie z uznaniem przyjęte przez kraj cały, który uczuwa silnie potrzebę naprawy naszego sądownictwa. Byle wykonanie było tak energiczne, jak pierwszy zamach. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Z Rady państwa.

Lienbacher zwołał w piątek zgromadzenie deputowanych z mniejszej posiadłości, do których przyłączyło się wielu z większej posiadłości. — Przewodniczący i inicyator zgromadzenia Lienbacher wezwał obecnych do częstszego porozumiewania się w sprawach rolniczych i gminnych, i podał materyał obrad najbliższego zgromadzenia.

Komisya do spraw gmin izraelickich obradowała 6, 7 i 8 t. m. nad uregulowaniem prawnych stosunków izraelickich stowarzyszeń religijnych. Po obszernej dyskusyi nad ważniejszemi paragrafami, w której i minister Gautsch brał udział, wybrano dep. Gniewosza sprawozdawcą komisyjnym w izbie poselskiej.

Na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej bieżącej sesyi parlamentarnej składał dep. Janda praktykowane przez posłów czeskich przyrzeczenie w języku ojczystym. W protokóle Izby zanotowano: „Zabiera głos dep. Janda (mówi po czesku)“. To wywołało niezadowolenie w obozie młodoczeskim, który też wysłał co rychło petycyę do prezydyum Izby i równocześnie postawił w Izbie przez usta Engla i tow. wniosek, aby na przyszłość pomieszczano w protokółach w dosłownem brzmieniu także mowy poselskie, w innym, nie w niemieckim, wypowiedziane języku.

Prezydyum Izby załatwiło młodoczeskie żądania odmownie, tłomacząc, że najpierw potrzebaby w takim razie zwiększyć personal stenograficzny Izby z 18 na przeszło 40 osób, gdyż dla każdej narodowości Przedlitawii musiałoby się przyjąć co najmniej 3 stenografów i pytanie, czyby się ich dostało i za jaką cenę, powtóre, musiałoby się zaprowadzić tłomaczów, którzyby przekładali natychmiast w Izbie każde takie przemówienie na język niemiecki, bo inaczej większość posłów, nie władająca wszystkiemi językami Przedlitawii, nie wiedziałaby, o co mowcy chodzi. Wytworzyłoby się istne pomięszanie języków, jak przy wieży Babel, któreby musiało powstrzymywać tok dyskusyi parlamentarnej.

Niezależnie od tej odpowiedzi prezydyalnej, traktowany będzie regulaminowo w Izbie poselskiej wniosek Engla i tow., postawiony na ostatniem posiedzeniu. Dzisiaj toczyć się będzie dalej dyskusya ogólna nad projektowaną ustawą o włościańskich ojcowiznach, i prawdopodobnie zajmie jeszcze jedno posiedzenie, zanim Izba przejdzie do dyskusyi szczegółowej.

Dzisiaj także rozpocząć ma komisya wojskowa obrady nad nową ustawą wojskową. Rząd liczy na to, iż komisya załatwi się z odnośnym referatem do grudnia, i że w tym czasie wejdzie projekt rządowy w drugiem czytaniu do Izby poselskiej.

Watykan i Rosya.

O misyi p. Izwolskiego zaczynają znowu dzienniki pisać — zdaje się, że rokowania między Rosyą a Watykanem wchodzą znowu na tory więcej aktualne. Do berlińskiego *Tageblatt* telegratują z Rzymu, co następuje:

„O misyi p. Izwolskiego dowiaduję się z dobrze poinformowanego źródła: Rokowania pomiędzy Watykanem a Rosyą były już bliskiemi zerwania z powodu oporu Watykanu który stanowczo się opierał wprowadzeniu języka rosyjskiego do kościoła w Polsce. Teraz Rosya żądania swe złagodziła; Rosya żąda obecnie zaprowadzenia języka rosyjskiego do nabożeństwa w kościołach katolickich tylko w niektórych prowincyach, w których przeważa język rosyjski, zrzeka się zaś tego tam, gdzie ludność jest wyłącznie polską. Ocenieniem i zbadaniem tej sprawy zajmuje się tak zwana kościelno-polityczna kongregacya, wyniki jej badań przedstawione będą konferencyi kardynałów“.

Również i do *Presse* wiedeńskiej donoszą z Rzymu, że Izwolsky dnia 10 b. m. miał prywatną audyencyę u papieża, poczem odwidził kardynała sekretarza stanu Rampollę i jego zastępcę msgra Mocenni'ego.

Wreszcie i *Journal de Dèbats* otrzymał z Rzymu depeszę, w której między innemi donosi: „Rosyjski pełnomocnik Izwolsky powrócił już do Rzymu, a papież ma być skłonnym do poczynienia mu wszelkich ustępstw, które tylko z kanonicznemi przepisami w jakikolwiek sposób pogodzić się dadzą“.

Na powyższe doniesienia zwracamy uwagę tych, którzy w jakikolwiek sposób mogliby przyczynić się do przypomnienia w Watykanie, że zaprowadzenie języka rosyjskiego w dodatkowem nabożeństwie w kościołach katolickich byłoby ciężkim ciosem dla samejże religii — pomijając już narodową stronę tej sprawy.

Z Niemiec.

Parlament niemiecki dekretem cesarskim zwołany na dzień 22 b. m

Znanem jest niezadowolenie cesarza Wilhelma z postępowania dzienników wolnomyślnych. Z tego faktu wysnuto przypuszczenie, które głosi berliński *Tageblatt*, iż jest zamiar skrępowania dziennikarstwa przez zaprowadzenie kaucyj i stempla. Inne dzienniki twierdzą jednak, że te wieści nie mają żadnej podstawy.

Z Włoch.

Niektóre dzienniki włoskie podały wiadomość, iż wkrótce ma nastąpić dymisya włoskiego ministra skarbu Maglaniego. Pogłoska ta, dotychczas nieuzasadniona zostaje w związku z trudnem położeniem finansowem Włoch. Koszta utrzymania siły zbrojnej na stopie odpowiadającej wysokim wymaganiom potrójnego przymierza, ekspedycya egipska, zerwanie traktatu handlowego z Francyą, a w następstwie tego zamknięcie targowic francuskich dla wyrobów włoskich — wszystkie te okoliczności, jakkolwiek nie są jedynemi przyczynami przesilenia ekonomicznego, jakie przebywają obecnie Włochy, za takie wszakże uznane są w opinii publicznej kraju.

W finansowych kłopotach Włoch opozycya widzi następstwa ogólnej polityki rządu, w szczególności zaś składa odpowiedzialność na ministra skarbu. Ten ostatni tem więcej staje się przedmiotem pocisków ze strony opozycyi, że ogólna polityka Crispiego jest zbyt popularną w politycznych sferach włoskich, aby można ją było tak łatwo podkopać i zachwiać.

Włochy czynią gorączkowe wysiłki, aby mogły odpowiedzieć trudnym zadaniom tego międzynarodowego stanowiska, jakie w ostatnich czasach zajęły. Pchane w tym kierunku przez Niemcy, upatrują radykalne rozwiązanie przesilenia w wojnie z Francyą. W przeszłym tygodniu depesze przyniosły nam treść artykułu dziennika *Esercito*, który dowodził, że na przyszłą wiosnę wojna Włoch z Francyą jest nieunikniona.

Obecnie zabiera głos *Tribuna*, która — jak wiadomo — uchodzi za organ ministeryalny. — *Tribuna* uznaje niedogodności obecnego finansowego położenia Włoch i widzi w nich nieuniknione następstwo międzynarodowego stanowiska Włoch. Ponieważ to stanowisko — zdaniem *Tribuny* — zmienionem być nie może, trzeba zatem, ażeby polityka obecna „jak najrychlej doprowadziła do swoich celów“, aby wydała widoczne a oczekiwane po niej skutki, ponieważ niepodobna przez czas nieograniczony utrzymać systemu, przy którym trwałość pokoju pociąga tak olbrzymie wydatki“.

Wobec tak niecierpliwego nastroju politycznych sfer włoskich, tem większego znaczenia nabiera żądanie stumilionowego kredytu, z jakiem rząd ma wystąpić w parlamencie włoskim, który właśnie zebrał się na nowo w dniu 9 listopada.

Mowa Salisbury'ego.

Na bankiecie, wydanym przez lorda-mayora Londynu, w odpowiedzi na toast, wzniesiony na cześć ministerstwa, lord Salisbury wygłosił obszerną mowę, którą podały w dosłownem brzmieniu wszystkie prawie dzienniki angielskie Premier angielski w ten sposób usprawiedliwiał politykę obecnego gabinetu: Polityka rządu, jak dotąd, tak i nadal pozostanie niezależną i wydawać będzie pożądane owoce. Rezultat wyborów w Stanach Zjednoczonych Ameryki dowodzi, że amerykańska ludność nie pochwala postępowania amerykańskiego rządu. Powstanie w Afganistanie zostało uśmierzonem i nie ma żadnego powodu do obawiania się braku lojalności ze strony sąsiadów. Anglia nie spełniła dotąd swych zobowiązań wobec Egiptu, ale przyjdzie czas, że Egipt będzie się musiał oprzeć na własnych siłach i Anglia nie będzie mogła być zmuszoną do niesienia mu pomocy. Ponieważ przecież granicom jego zagrażają ustawicznie żywioły interesowane w handlu niewolnikami, musi Anglia starać się o utrzymanie tam porządku i zabezpieczenie granic. Anglia sama pragnie gorąco nadejścia pory, w której ustanie jej odpowiedzialność dla Egiptu. Wszystkie rządy w Europie pragną utrzymania pokoju i mam nadzieję, że na tem stanowisku wytrwają. Wojna europejska musiałaby bowiem doprowadzić do całkowitego zniszczenia pobitych. Jedyną ewentualnością, której obawiać się należy, jest-to, że wybuchy uczuć źle poinformowanego narodu mogłyby popchnąć rządzących do nieszanowania mądrych rad....

Mowa ta jest dosyć bezbarwną i nie sprawiła wielkiego wrażenia. Większą uwagę zwrócił na siebie ostatni zwrot, który brzmi:

„Ciągłem źródłem obaw jest konieczność powiększania zbrojeń Ponieważ zbrojenia powiększają się corocznie i wymagają niesłychanych sum, przeto należy zadać sobie pytanie: jaki weźmie to koniec? Niemniej przecież jak 12 milionów uzbrojonego żołnierza utrzymuje pięć wielkich mocarstw europejskich. Fakt ten nie powinien wprawdzie zmniejszać zaufania do pokoju, ale w pośród angielskiego narodu wywołuje on to uczucie, że wobec takich przygotowań wojennych nie powinna Anglia pozostać nieprzygotowaną. Chodzi tu nie tylko o zapewnienie bezpieczeństwa obywateli, ale o utwierdzenie uczucia, że bezpieczeństwo to istotnie istnieje. Inne narody również patrzą z obawą na ustawiczne zbrojenia się, bo chociaż rządy ich są stale za pokojem, pewna część ludności pragnie gorąco wojny. Anglia nie znajduje się w tem niekorzystnem położeniu, bo gdy rząd jej ustawicznie i przedewszystkiem pragnie pokoju, to godzi się w tem całkowicie z wolą narodu, który także życzy sobie pokoju“.

Z Bułgaryi.

Prezes sobrania Tonczew na posiedzeniu dnia 9 b. m. podał do wiadomości odpowiedź księcia na wręczony mu adres, uchwalony w sobraniu. Książę podziękował za adres w gorących słowach i rzekł, że pragnienie posłów pracowania dla szczęścia Bułgaryi jest rękojmią, iż posłowie spełnią przyjęte na siebie obowiązki wobec księcia i narodu, że usposobienie sobrania, wyrażone w adresie, jest poręczeniem spokoju i porządku w kraju.

Na temże posiedzeniu przyszło później do żwawego starcia między prezydentem gabinetu a opozycyą. Prezes sobrania podał do wiadomości posłów notę sądu w Rahowy o pozwolenie do sądowego ścigania posła Angelowa, należącego do opozycyi. Stambułow oświadczył się za odmówieniem zezwolenia przez wzgląd na nietykalność poselską, którą w tym razie należy tem więcej uszanować, że tu chodzi o posła z mniejszości opozycyjnej. Przeciw temu wystąpił ostro naczelnik stronnictwa opozycyjnego Taczew, nie przez wzgląd na zasadę, aby sprawiedliwości stało się zadość, lecz dla oponowania ministrowi. Na to odparł Stambułow, że tacy posłowie opozycyjni, jak sam Taczew, potrzebni są w sobraniu tak, jak balast na okręcie, który się wyrzuca w morze w razie burzy. Tak samo może się stać z Taczewem. Mowę Stambułowa przyjęto oklaskami. (Taczewa nazwisko znane jest z rozprawy adresowej, podczas której żądał, aby w adres włożyć ustęp o potrzebie pojednania się z „oswobodzicielką Rosyą“). Przy głosowaniu nad żądaniem sądu w Rahowy okazało się, że cała opozycya liczy tylko 30 głosów.

Do Sofii przybył brat ks. Ferdynanda, książę August.

Z Serbii.

Z Belgradu donoszą, że podkomitet komisyi rewizyjnej postanowił jednomyślnie utrzymywać na razie w tajemnicy rezultat swoich narad aż do wykończenia projektu. Podstawą do narad jest projekt rewizyi, wypracowany przeszłego roku podczas ministerstwa liberalno-radykalnego przez Jerzego Simieca, który obecnie jest posłem serbskim w Petersburgu Mimo postanowionej tajemnicy słychać przecież cośkolwiek o kierunku, w jakim dotychczasowa konstytucya ma być zmienioną. I tak głoszą, że król jest gotów zgodzić się na radykalną zmianę tego artykułu który daje mu prawo wyznaczania do zwyczajnej skupczyny t. z koronnych posłów w stosunku: jeden na trzech wybranych, że nawet gotów jest wyrzec się tego prawa Radykalnej zmianie ma także uledz zasada, ujęta w art. 48, według której nie mogą być wybrani na posłów do skupczyny ani urzędnicy, ani osoby będące w jakimkolwiek stałym stosunku do rządu, ani adwokaci. Przez to skład skupczyny bywał dotąd zawsze taki, iż przeważali w nim chłopi, małomieszczanie i księża, bo klasa inteligencyi była prawie zupełnie wykluczoną. Stąd pochodziło, że skupczyna bywała albo zupełnie uległą rządowi, bo nie miała w sobie ludzi, którzyby mogli mieć własne ugruntowane zdanie na sprawy często zawikłane, wymagające obszernych studyów specyalnych, — albo też puszczała się na zuchwałe reformy, dążące do przekształcenia całego społeczeństwa w duchu zapatrywań radykalno-włościańskich—jak to było pod radykalnem ministerstwem Gruicsa Nowa konstytucya prawdopodobnie usunie to ograniczenie licznego prawa wyborczego i ułatwi żywiołom inteligentnym wejście do skupczyny.

Zmiana prezydenta w Stanach Zjednoczonych

Wybory, które odbyły się w Stanach Zjednoczonych w d. 6 listopada, doprowadziły do niespodziewanego rezultatu, do upadku Clevelanda. Wina klęski spada zarówno na niego, jak na całe jego stronnictwo. Przy objęciu steru rządów Cleveland rozwinął program iście imponujący. Obiecywał wytępić sprzedajność, przeprowadzić rozdział między administracyą a polityką, zreformować system skarbowy i politykę celową. Tymczasem dokonał tylko jednej reformy, która wcale nie mogła przyczynić się do wzmocnienia jego stanowiska: zapełnił cały aparat urzędniczy ludźmi swego stronnictwa. Krok ten był zbyt stanowczym i nieostrożnym: ostatecznem jego następstwem jest klęska poniesiona obecnie przez stronnictwo demokratyczne. Po 25 latach po raz pierwszy zdołało ono uzyskać w r. 1884 nieznaczną większość po to tylko, by obecnie ponieść tem dotkliwszą porażkę.

Do władzy przyszło znowu stronnictwo republikańskie; prezydentem zostanie generał Harrison. Pochodzi on ze starej republikańskiej rodziny, wywodzącej się od jednego z generałów Cromwella. Dziad jego podpisywał ogłoszenie niezależności Stanów. Ojciec był przez czas krótki prezydentem w r. 1840. On sam brał udział w wojnie domowej, ale wysoki swój stopień w armii zawdzięcza więcej administracyjnym, niż militarnym zdolnościom. Obecnie zamieszkuje stale w Indyanopolu, gdzie zajmuje się adwokaturą. W r. 1880 wybrany członkiem kongresu, zaznaczył swe stanowisko jako przeciwnik ustawy, wymierzonej przeciw immigracyi Chińczyków.

Polityczni przeciwnicy Harrisona zarzucają mu arystokratyczne zachcianki i pewien brak przystępności, co w oczach yankesów niemałą jest wadą. W sferach robotniczych Harrison nie ma wielkiej sympatyi.

Kronika.

Kraków, 12 listopada.

Dr. Jonatan Warschauer, znany powszechnie lekarz, nadzwyczajny członek Akademii Umiejętności, b. prezes krakowskiego Towarzystwa lekarskiego, jeden z najstarszych członków Rady miejskiej, w której zasiadał już w 1848 r., zmarł w sobotę w 69 roku życia. Zmarły nieocenione położył zasługi pod względem uobywatelenia i polonizowania swoich współwierców. Nietylko słowem i piórem, lecz czynem zachęcał do asymilacyi, a działalnością swoją w wielu Stowarzyszeniach dobroczynnych składał dowody, iż nie obojętną mu była dola ubogich bez względu na ich wyznanie. Mamy w pamięci założone w roku przeszłym Stowarzyszenie bezpłatnego żywienia dzieci bez różnicy wyznania uczęszczających do szkół ludowych na Kazimierzu, którego zmarły był pierwszym prezesem. Interesując się zawsze sprawami kraju, miał sposobność pracować tylko dla miasta w gronie członków Rady, a każde jego wystąpienie cechował zdrowy rozsądek i unikanie wszelkiej skrajności. Od lat już wielu dr. Warschauer stał się typową postacią w naszej radzie i interesującem było każde jego przemówienie. Jak wiadomo, parę razy ubiegał się o mandat poselski, chcąc działać na szerszej arenie, — temu życzeniu wszakże nigdy nie stało się zadość. Miasto nasze traci w zmarłym jednego z zasłużonych obywateli, — współwiercy męża, który zawsze dbał o własne ich dobro, nie nienawiścią i społeczną niechęcią, lecz zgodą i wspólną pracą zdobywane. Pokój jego pamięci.

W pogrzebie dra Warszauera, odbytym dziś przedpołudniem, wzięła udział bardzo liczna publiczność ze wszystkich sfer miasta. Członkowie Rady miejskiej le arze, profesorowie i członkowie Akademii, personal magistratu i w ogóle przedstawiciele inteligencyi, chrześcijanie i izraelici bardzo tłumnie przybyli dla oddania ostatniej posługi zasłużonemu obywatelowi.

Nad grobem przemawiali w imieniu Towarzystwa lekarskiego prezes dr. Przemysław Pieniążek, imieniem grona obywateli p. Ksawery Konopka, w imieniu nauczycieli p. Schlesinger i słuchacz wydziału medycznego p. Schützer Wszyscy mowcy oddawali cześć zasługom zmarłego i podnosili jego przywiązanie do kraju, jako wzór godny naśladowania.

Z prywatnego źródła dowiadujemy się, iż zmarły w akcie ostatniej woli, rozporządzając znacznym swoim majątkiem, oprócz zapisów dla rodziny poczynił następujące legaty: Dla rzemieślników bez różnicy wyznania na nisko procentowe pożyczki w kwocie 200 złr. spłacalne w 40 ratach, zapisał 20 000 złr. Akademii Umiejętności na rzecz ogłaszania konkursów dla postępowi dzy lekarskiej legat w kwocie 4000 złr. Rekonwalescentom szpitala św. Łazarza kwotę 4000 złr. i rekonwalescentom szpitala izraelickiego także 4000 złr. Osiemnaście Stow. izraelickich otrzymało legaty po 300 złr., a dziesięć Stowarzyszeń chrześcijańskich po 100 złr. — Bliższe informacye co do zapisów zamieścimy później, wynoszą one mają ogółem około 50 000 złr.

Minister p. Zaleski w sobotę wieczór pospiesznym pociągiem przybył z Wiednia do Krakowa i po 1½ godzinnem zatrzymaniu się na dworcu kolejowym odjechał osobowym pociągiem do Lwowa.

Sprawa wodociągowa krakowska, której rozwiązanie budzi ogólny interes nawet po za miastem naszem, zrobiła krok stanowczy ku załatwieniu. Na posiedzeniu bowiem w dniu 10 b. m. oświadczyła się komisya wodociągowa bardzo przeważającą większością za projektem regulickim i poruczyła r. m. prof. Domańskiemu wypracowanie ostatecznego sprawozdania dla Rady miejskiej. Ponieważ referaty z poszczególnych działów, wypracowane przez właściwych znawców zawodowych, są zupełnie gotowe, spodziewać się należy, że główne sprawozdanie, obejmujące całość przedmiotu i ostateczne wnioski, dostaną się niedługo do Rady miejskiej. Ponowny rozbiór chemiczny wody regulickiej, dokonany przez prof. Olszewskiego, jak i badanie bakteryologiczne przez dra Bossowskiego, tudzież dalsze pomiary wydatności zdrojów i orzeczenia inspektorów kopalń w Sierszy i Kętach pp. Bartoneca i Hermanna wypadły stanowczo na korzyść projektu regulickiego.

Stypendya artystyczne. Z uchwalonego przez Sejm kredytu na stypendya dla młodzieży kształcącej się w sztukach pięknych, uchwalił Wydział krajowy rozdać następującym petentom bezzwrotne zasiłki: Stanisławowi Lewandowskiemu artyście rzeźbiarzowi w Krakowie 300 złr., Stanisławowi Fabjańskiemu uczniowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie na dalsze kształcenie się w malarstwie 200 złr.; Konstantemu Gułkowskiemu uczniowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie na dalsze kształ-

cenie się w malarstwie 250 złr.; Michalinie Frenkel-Niwińskiej we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 200 złr.; Anastazyi Iżak we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 200 złr.; Felicyi Romanowskiej uczennicy Rokitańskiego w Wiedniu na dalsze kształcenie się w śpiewie 200 złr.; Oldze Łozińskiej we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 200 złr.; Brunonowi Tepie we Lwowie na dalsze kształcenie się w malarstwie 200 złr.; Kornelowi Ustjanowiczowi we Lwowie na dalsze kształcenie się w malarstwie 200 złr.; Maryi Młodnickiej we Lwowie na dalsze kształcenie się w rysunkach 150 złr.; Helenie Mateckiej we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 150 złr.; Maryi Szelińskiej we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 150 złr; Maryi Sidorowicz we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 150 złr.; Karolinie Eberbach we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 150 złr.; Władysławo i Jamińskiemu we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 150 złr.; Rozalii Schwabl we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 150 złr.; Leopoldynie Zakrzewskiej we Lwowie na dalsze kształcenie się w rysunkach 100 złr.; Herminie Assing we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 100 złr. i Rudolfowi Bernhardtowi w Wiedniu na dalsze kształcenie się śpiewie 200 złr.

Udzielono zatem: na śpiew 2000 złr. — na malarstwo 1100 złr. — na rzeźbę 300 złr Czy jest w tem proporcya, niech czytelnicy sami osądzą.

Obiad na cześć namiestnika hr. Badeniego odbędzie się w wielkiej sali Hotelu Saskiego (wejście od ulicy św. Jana) w sobotę dnia 17 b. m. o godz. 6 wieczór. Na listę uczestników zapisała się znaczna lista obywateli

Do Rady miejskiej w miejsce zmarłego dr. Warschanera wejdzie p. Jozue Spira, który przy wyborach w r. 1887 otrzymał po wybranych największą ilość głosów.

Komitet zarządzający Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich z 1831 r. odbył w zoraj posiedzenie, na którem między innemi uchwalono: aby walne zebranie członków Towarzystwa opieki nad weteranami z 1831 r. odbyło się 2 grudnia po południu, w niedzielę, w biurze przy ulicy Gołębiej, o godzinie w pół do 4; powtóre, aby dla zwiększenia funduszów na utrzymanie 54 weteranów z 1831 r. urządzić bal w nadchodzącym karnawale dnia 6 lutego roku przyszłego.

Z uniwersytetu. P. Karol Matyas, rodem z Myślenic, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Magistrat zarządził pożądane i potrzebne zbadanie wody używanej do fabrykacyi wody sodowej i innych wód mineralnych sztucznych. Analizę przeprowadzi prof. dr. Olszewski.

P. Zielonka, dyrektor zakładu kąpielowego w Szczawnicy, bawi obecnie w Krakowie dla traktowania z Akademią umiejętności co do zamierzonych ulepszeń w górnym zakładzie w Szczawnicy, a głównie wiercenia i ocembrowania źródła Jana, mającego najlepszą wodę szczawową, mogącą zdaniem osób fachowych zupełnie wyrugować z handlu wszelkie „Giesshüblery". Robotami wiertniczemi zająłby się głośny inżynier Simondi z Pesztu, z którym p. Zielonka już konferował Sprawa ta jest dla Szczawnicy doniosłą.

Z teatru Na dzisiejsze przedstawienie, w którem ukaże się publiczności rozgłośna, romantycznej przeszłości, młoda śpiewaczka Nikita, rozkupiono wszystkie miejsca.

W sobotę wznowiono starą komedyę „Walkę kobiet" Scribego i Legouvego, a wczoraj tragedyę Szyllera „Intryga i miłość". Nastręczające się uwagi o grze artystów w obu wznowionych sztukach musimy wobec braku miejsca odłożyć.

Na Kleparzu od dawna czuć się daje potrzeba zbudowania studni dla pojenia koni i publicznych miejsc ustępowych dla włościan na targi przybywających.

Na pomnik Mickiewicza Dr. Sękowski z Warszawy nadesłał przedwczoraj do Krakowa parę tysięcy kilogramów rozmaitych ułamków metalowych, pod adresem Muzeum Narodowego, jako materyał na odlew pomnika dla Mickiewicza. Prezydent poczynił niezwłocznie odpowiednie starania, aby przesyłkę uwolnić od przypadającej opłaty cłowej.

Lwów, 11 listopada. (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj zmarł w Szelpakach w powiecie zbaraskim ks. Stefan Kaczała, poseł na Sejm, b. deputowany do Rady państwa, w 73 roku życia a 46 r. swego kapłaństwa Zmarły był prezesem klubu ruskiego i kilku towarzystw ruskich. Działalność jego polityczna nie była jednolitą. Z początku „twardy" wystąpił potem niespodzianie w Sejmie z mową bardzo ugodową wskutek czego nawet wyborcy polscy, bo z miast Tarnowa i Bochni wybrali go do Rady. Następnie jednak coraz ostrzej występował przeciw Polakom — a ostatnie jego mowy w Sejmie były miejscami bardzo gwałtowne. Osobiście był to człowiek czysty — jako paroch działał z wielką dla swych parafian miłością i poświęceniem. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek w Szelpakach, gdzie ś. p. ks. Kaczała był proboszczem

W sprawie usiłowanego morderstwa ks. Tchórznickiego w Kukizowie śledztwo jest już ukończone i jedynie brak jeszcze orzeczenia sądowego lekarza co do znalezionych śladów krwi. Oskarżenie wypracowuje sam prokurator państwa p. Girtler. Obwinieni p. Strzelecka i jej syn prosili o wypuszczenie z więzienia za kaucyą, sąd jednak wyższy nie przychylił się do tej prośby. Główna rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w drugiej połowie grudnia. — Obronę objęli adwokaci dr. Górecki, dr. Roiński i dr. Dulęba.

Jak w sprawie budowy nowego teatru najwięcej trudności nasuwa wybór miejsca — tak też z budową muzeum i szkoły przemysłowej wiele jeszcze będzie kłopotów, zanim Rada miejska zdecyduje się, w którem miejscu na placu Castrum mają te gmachy stanąć. Jest kilka projektów, jeden może lepszy od drugiego, ale kwestya finansowa odgrywa wielką rolę. Jeden z nich, n. p. prof. Zacharjewicza, może najbardziej przypadłby ogółowi do gustu, gdyż stworzyłby dwie piękne ulice przez zburzenie znacznej części budynku dyrekcyi finansowej — ale wykonanie kosztowałoby najmniej 160 do 180 tysięcy złr. O wiele tańszym a również dobrym jest projekt p. Rewakowicza, aby jedynie część budynku rządowego (gdzie znajduje się archiwum map) zburzyć, a tym sposobem uzyskałoby się piękny front na ulicę Hermańską. a nadto plac na utworzenie ulicy. Mogło by się to stać kosztem 50.000 złr. Wczoraj obradowały trzy sekcye nad tą sprawą, na żaden jednak z projektów nie zgodzono się ostatecznie

Z Warszawy donoszą o katastrofie w fabryce odlewów żelaznych „Wulkan" (dawniej Mintra), gdzie pękł kocioł parowy. Jak silną musiała być eksplozya, sądzić można z tego, że olbrzymi odłam kotła, kilkadziesiąt cetnarów co najmniej ważący, wyrzucony został przez dach domostwa i padł po drugiej stronie wału pragskiego tuż przy Wiśle. — Z robotników pracujących na miejscu dwaj zabici zostali, oprócz tego 6 osób ciężko rannych przywieziono do szpitala pragskiego. Przyczyną wypadku miało być niedopilnowanie atmosfery przez palacza. Władze sądowe do czasu przeprowadzenia śledztwa zamknęły fabrykę. Straty wynoszą około 60.000 rubli.

Muzykalny obiad. Na cześć bawiącego w Warszawie dyrektora krakowskiego konserwatoryum muzycznego, p. Władysława Żeleńskiego, danym był przez grono miłośników jego talentu obiad Dzienniki zamieszczają *menu*, które ze względu na oryginalność powtarzamy: Menu — program. Suita (fress dur) skomponowa przez Essera: 1) Uwertura Allegro con spirito: Kawior con „sardini" (surdino) „Gigue" (sygi), Cibulka (kompozytor czeski), ser-a-banda (sarabanda), wódki: forte: śliwowic, alt: Dansic. 2) Andante molto simplice: a) „Consomé, purée, wino Oporto con portugalia óbligato; b) Intermezzo „di tanti pulpety", molto pasteto, patus serie a la „Ladislao Miller". 3) Oxen-Menuet (nie Haydna), Allegro ma non troppo, sztuka mięsa con fasola (nuta), ozór na gorąco, sos ostry en Ré, forte a la „Wład. Bogusławski". 4) „La Pesca" barkarola, sos szampionowy a la Zarzycki, wino Rüdesheimer. Manheimer i Minheimer. 5) Symfonija, pe-lice, sałata rzymska kontrapunktowana z kompotami Molto dolce, champagne Mousseux a la Żeleński. 6) Finale rondo molto elegante e simpatico, bomba a la Maszyński. Stary węgrzyn, szamorodny, Szamotulski. 7) Fuga generale (temat z „Normy), stare koniaki a la „Lutnia", likiery Focking — ale nie shocking.

O jedwabnictwie na Litwie, piszą do *Gaz. Polskiej*: „Tym razem chcę kilka uwag poświęcić jedwabnictwu, które w kraju naszym rozwinąć się może i powinno. Dotąd powszechne było mniemanie, iż drzewa morwowe nie mogą znieść tutejszego klimatu i przy ostrzejszej zimie giną. Tymczasem długoletnie doświadczenia przekonywają nas, iż drzewa morwowe mniej nawet wrażliwe są na mrozy, niż wiele rosnących u nas gatunków gruszek i śliwek. Tak np. w majątku Radziejowszczyzna p. Wiktora Mańkowskiego (gubernia wileńska, powiat trocki), już od r. 1859 istnieją drzewa morwowe i żadne z tysiąca przeszło sztuk pomimo nader ostrych zim w latach 1871 i 1888 wcale a wcale przez mrozy uszkodzone nie zostało. P. W. Mańkowski w broszurze swojej, wydanej w br. w Wilnie pod tytułem „Drzewo morwowe i jedwabnictwo", zaznacza właśnie fakt powyższy i zachęca wszystkich, aby szli za jego przykładem i rozmnażali u siebie drzewa morwowe, które zgoła wyborowego gruntu nie potrzebują. Można niemi obsadzić miedze i wszelkie kawałki gruntu nezoranego przy drogach i dróżkach. Drzewa morwowe rosną też w naszym klimacie dość szybko; doszedłszy grubości naszych śliw, mogą już dostarczyć około 10 funtów liści, czyli dać pożywienie dla przeszło 150 sztuk jedwabników. Po latach kilkunastu osiąga się z nich już znaczne korzyści, gdyż jedwabniki, byleby tylko miały gdzie na strychu lub w mieszkaniu ciepłe i suche pomieszczenie podczas lata, doskonale się u nas mnożą i hodują. Starania i kłopotów przy nich nie wiele: na zimę, jak wiadomo, przechowuje się tylko ich jajka, a latem doglądać ich i dostarczać im liści morwowych mogą nawet dzieci i starcy. Tak więc przy nadzwyczaj małym nakładzie (stanowi on bowiem tylko kupno dość tanich szczepów morwowych i jaj jedwabniczych) można z czasem dojść do nader pokaźnych rezultatów. Pan M. zaznacza, iż odbyt kokonów jest tem łatwiejszy i korzystniejszy, im większą ilość ma się ich do sprzedania W kraju więc naszym, gdyby nie pojedyncze jednostki, lecz większość obywateli ziemian, a nawet i włościan, do zajęć swych około roli dołożyła jeszcze racyonalne zajmowanie się jedwabnictwem, gałęź ta mogłaby z latami stać się jednem z poważnych źródeł krajowego dochodu. Tu może głównie kobiety, tak zawsze pragnące samodzielnej pracy, miałyby pole szerokie do przyjścia z pomocą materyalną swym ojcom, mężom lub braciom.

Na budowę kościoła rzym.-kat. w c. k. zakładzie zdrojowym w Krynicy ofiarował p. Niemojewski, obywatel z Poznańskiego 250 marek, za który dar komitet budowy kościoła pobożnemu dawcy winne podziękowanie składając, wielebne duchowieństwo, tudzież szanowne obywatelstwo krajowe najuprzejmiej uprasza, by także ze swej strony raczyło nadsyłaniem dalszych obfitych datków wspierać usiłowanie komitetu który pragnie tę prześliczną, według planów architekty p. Zawiejskiego, już pod dach wyprowadzoną budowę, do której wysoki skarb także ze swej strony subwencyę 6000 złr. się przyczynił, na chwałę Bożą, do lata r. 1889 ukończyć, a do ukończenia jeszcze mu około 6000 nie dostaje.

Datki odsełać można albo wprost do komitetu budowy kościoła w Krynicy (poczta Krynica), lub składać za pośrednictwem Redakcyi dzienników krajowych.

Komitet budowy kościoła. Za przewodniczącego *Zygmunt Sokołowski*, c. k. zarządca zakładu zdrojowego.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 13 listopada: „Walka kobiet", komedya w 3 aktach Scribego i Legouvé'go.

We czwartek 15 listopada: „Walka kobiet", komedya w 3 aktach Scribego i Legouvé'go.

W nauce: „Cocard i Bicoquet" Raymonda i Boucherona, „Fifi" Meilhaca, „Awanturnica" Augiera i „Egmont" Goethego z muzyką Beethovena.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Nowe pismo literackie. Staraniem i nakładem znanej i powszechnie poważanej firmy księgarskiej pp. Seyfarta i Czajkowskiego, rozpocznie od Nowego Roku wychodzić we Lwowie nowe pismo literackie. Pierwszy numer ma się pojawić już w grudniu b. r. Będzie to tygodnik poświęcony literaturze, beletrystyce i sztukom pięknym. Tytuł pisma brzmieć będzie *Tydzień Literacki*. Redakcyę nowego tygodnika powierzyła firma wydawnicza pp. Józefowi Rogoszowi i Stanisławowi Błotnickiemu. — Dzienniki lwowskie z uzasadnioną życzliwością notują wiadomość o nowem tem piśmie, którego nakładcy dają wszelką gwarancyę, iż zapewnią mu długotrwały żywot i rzeczywistą wartość.

*** Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Pająk Aniéli „Arab", Rygiera „Popiersie mężczyzny" i „Popiersie niewiasty" w bronzie, Tondosa „Przy zachodzie słońca" akwarella

Dział ekonomiczny.

Nowa rosyjska pożyczka. Mimo kilkakrotnych zaprzeczań najświeższe doniesienia mówią na pewne, że między rosyjskim ministrem skarbu a liczną spółką bankierską zagraniczną stanął układ o nową pożyczkę w kwocie 20 mil. funtów szterlingów, czyli 500 milionów franków. Na czele spółki stoi londyński dom bankierski Baring Brothers; z francuskich banków należą do spółki: bank paryski, dalej Comptoir d'Escompte i Crédit Lyonnais, z berlińskich grupa bankierska Mendelssohna, z holenderskich dom Hope i sp. Z wymienionemi domami stoi w związku także wiedeński Laenderbank; ani grupa Rothschilda i Zakładu kredytowego w Wiedniu nie należy do spółki, ani berlińska firma Bleichrödera.

Pożyczka będzie czteroprocentowa i przeznaczoną jest przedewszystkiem do skonwertowania dawniejszych pożyczek pięcioprocentowych Najpierw ma być skonwertowaną pożyczka z roku 1877. Po przeprowadzeniu konwersyi z pożyczki tej pozostanie jeszcze znaczna część na bieżące wydatki skarbu — takie są wyrachowania i nadzieje. W istocie zaś przeznaczeniem pożyczki nie jest konwersya, lecz konwersya jest pozorem, pod którego osłoną pożyczka ma być zaciągniętą na cele bliżej nieokreślone. Kurs nowej pożyczki ma być 83 i pół za sto. Jeżeli pożyczka pójdzie szybko i nie zajdą żadne przeszkody, wówczas spółka bankierska według umowy ma pierwszeństwo w dalszej operacyi.

Konferencya kolejowa w Warszawie. W tych dniach odbyła się w Warszawie narada przedstawicieli związku kolei austro-węgierskich i rosyjskich, które mają wspólne interesa w ruchu. Głównym przedmiotem narad było pytanie o warunkach przyjęcia kolei żelaznej iwanogrodzko-dąbrowskiej do owego związku. Tą sprawą zajmowano się już we wrześniu b. r. na ostatniej konferencyi związkowej w Insbruku, która w tym kierunku nie doprowadziła do żadnego stanowczego rezultatu.

Obecnie, po ściślejszem porozumieniu włączenie wzmiankowanej drogi nastąpi prawdopodobnie już od 1 stycznia r 1889, a to mianowicie po wprowadzeniu w życie nowych zasad pewnej części taryf, tudzież po przeprowadzeniu odpowiedniego podziału transportów co w głównych zarysach postanowiono już na obecnej konferencyi, pozostawiwszy szczegóły do dalszego rozrachunku.

Zarządem prowadzącym interesa związku jest austryacka kolej południowa, której reprezentant, nadinspektor Heimbold przewodniczył zebraniu. Oprócz tego brali udział w obradach: sekretarz tejże drogi p. Klein; ze strony kolei Północnej nadinspektor Schmidt; Karola Ludwika radca cesarski Eisner i naczelnik biura Kühnelt; górnoszląskiej: radca Schultz i referent Grundmann; z dróg południowo-zachodnich (rosyjskich): naczelnik wydziału taryfowego A. Szabuniewicz.

Drogi Królestwa reprezentowali: warszawsko-wiedeńską dyrektor Strassburger, Groer i Stefanowicz; terespolską pp. Niewęgłowski i Putjatycki; nadwiślańską pp. Gucze i Lipowski i iwangrodzko-dąbrowską pp. Bloch, Tyszyński i Breza.

Z dyrekcyi poczt i telegrafów. Na stacyach kolejowych w Żurawicy, Mielcu, Tarnobrzegu i Rozwadowie, otwartą będzie służba telegraficzna dla powszechnej korespondencyi rządowej i prywatnej z dniem 1-go grudnia b. r. z ograniczoną służbą dzienną.

Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej d. 10 listopada:

Pszenica na wiosnę 1889 r. 8·78—8·80; na maj-czerwiec 8·90 do 8·95.

Żyto na wiosnę 1889 r. 6·61—6·63; na maj-czerwiec 6·68 do 6·73.

Owies na wiosnę 1889 r. 6·05—6·07; — na maj-czerwiec 6·15—6·20.

Kukurudza na czerwiec 1889 rok 5·52 do 5·54.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 12 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	750,9 mm	750,2 mm	750,4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—2°,4	—2°,3	—1°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 1	ENE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	89%	82%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr, bez znacznego wahania, jeszcze wysoko przy słabych wschodnich wiatrach. Stan nieba będzie nadal pochmurny, chwilami śnieg

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń 12 listopada. Na posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się dalsza ogólna rozprawa o zmianie prawa spadkowego dla włościan. Przemawiali: Millner, Steinwender i Neusser.

Wiedeń. 12 listopada Ks. Liechtenstein odmówił przyjęcia referatu o ustawie wojskowej. Proponowano teraz ten referat posłowi Popowskiemu; — czy przyjmie, jest jeszcze watpliwem.

Wiedeń, 12 listopada. Wczoraj odbył się wspaniale pogrzeb głośnego lekarza Bambergera.

Buda-Peszt, 12 listopada. Prezydent gabinetu Tisza przyjął deputacyę studentów, która doń przybyła z powodu nowej ustawy wojskowej o jednorocznych ochotnikach. Tisza przyrzekł popierać żądania studentów.

Petersburg, 12 listopada. Carewicz następca tronu odjechał do Kopenhagi.

Bruksela, 12 listopada. Wczoraj zamknięto wystawę międzynarodową.

Marsylia, 12 listopada. Wczoraj na uczcie stronnictwa rojalistycznego margr. Breteuil w mowie swej nazwał Boulangera sprzymierzeńcem.

Lugdun, 12 listopada. Na uczcie klubu republikańskiego przemawiał p. Waldeck-Rousseau o rewizyi konstytucyi i oświadczył, że ta rewizya nie jest obecnie na czasie.

Madryt, 12 listopada. Wczoraj zrana podczas przybycia Canovasa do Madrytu studenci wyprawili demonstracyę przeciw niemu. Policya wkroczyła dla przywrócenia spokoju. Po południu powtórzono demonstracyę.

Belgrad, 12 listopada. Stronnictwo radykalne rozwija niezmordowaną agitacyę wyborczą. Rząd zachowuje się ściśle nieutralnie. W wielkiej skupczynie prawdopodobną jest przewaga stronnictwa radykalnego.

Wiedeń, 12 listopada. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1). Węgierska renta złota 101·35, węgierska papierowa 92·30; akcye kolei Karola Ludwika 213·00; ruble 126·00.

Pszenica na wiosnę 1889 r. 8·78. Żyto na wiosnę 6·08.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej

dnia 12 listopada 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	05
Zjednoczony dług w srebrze	82	65
Austryacka renta złota	109	85
5% austryacka renta (marcowa)	97	60
Akcye banku austro-węgierskiego	877	—
Akcye kredytowe	307	—
Londyn	121	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	65½
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	77½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE

Dr. Feliks Gaszyński

otworzył kancelaryę adwokacką **w Jaśle** w Rynku głównym. 1953-3

NADESŁANE

3000 złr.

Żąda się pożyczki na rok w kwocie 3000 złr. Jako rękojmię wierzyciel otrzyma w zastaw policę imienną krak. Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń na 5000 złr. i formalny rewers.

Pośrednictwa podjęło się: **Centralne biuro ogłoszeń W. P Grabowskiego w Krakowie, ulica Wiślna Nr. 7.** 1952-3

NADESŁANE.

Dr. JAN NIEMCZYŃSKI

otworzył **kancelaryą adwokacką w Przemyślu**

, **Rynek l. 15.** (1897 3-3)

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarto codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się zarządu.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie, prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można jak wyżej.

— Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie (gmach Franciszkanów), otwarte codziennie od godziny 10 do 6. Wstęp 20 centów. W niedziele od 10 do 6 bezpłatnie.

Kraków, dnia 12/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	126 50	127 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 40	60 —
20-to frankówka złota	9 6	9 72
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	101 50
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 30	92 30
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	93 25	94 25
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	99 5	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ II Em.	91 50	93 —
4½% „ „ „ „ „	96 25	97 25
5% „ „ „ „ „	101 —	101 60
5% „ „ z prem. 10%	10	104 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99 75	100 70
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96 —	98 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85 —	87 —

Lwów, dnia 10/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 —	96 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 10/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 50
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	— —	86 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	97 50
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	94
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	98 75

Wiedeń, dnia 10/11.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	82 —	82 20
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 75	82 90
4% „ „ złota . . . „ „ 100	109 90	110 15
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 80	98 —
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 —	133 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 75	140 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141	141 40
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	173	173 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	73	73 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 30	101 50
5% „ papierowa . . . „ „ 100	92 30	92 50
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116 5	117 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130 75	131 25
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	130 75	131 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 25	123 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 75	105 25
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 60	106 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	105 75

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 na sztukę 1	122 50	123 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 75	106 75
3% Serbska oot. pr. po 100 fran. „ „ 1	25 —	35 20
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	23 25	23 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 75	94 50
5% „ obl. komun. „ „ 100	101 —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 25	103 40
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	100 —	100 3
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 90	101 20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 5
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91	— —
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	96 20	6 40
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 75	102 50
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 25	101 75
4% „ „ „ „ „ 100	101 25	101 75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	99 80	100 40
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 60	100 10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 80	101 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 50	82 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 40	88 —
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	121 —	121 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 50	100 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 —	144 80
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	100 —	100 50
5% Nordosty . . . 300 „ „ 100	98 70	99 30

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . za 5 złr. w. a.	8 30	8 50
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 25	182 75
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	61 50	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	23 20	23 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	59 75	60 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 —	18 40
„ „ węgior. „ 5 „ w. a.	12 —	12 30
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	19 25	20 50
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	148 —	148
4% „ . . „ 50 „ w. a.	83 —	84 —

Ostat. dywid.	Akcye bankowe.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	113 —	113 25
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	99 —	99 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	308 —	308 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	303 —	303 50
30·—	Laenderbank . . . . „ 200 „	219 50	220 —
39·80	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	878 —	878 —
12·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	212 —	212 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	— —	

Ostat. dywid.	Akcye kolejowe.	płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . na 200 złr.	190 —	190 50
117·—	Ferdynanda Półnoen. . „ 1050 „	2450 —	2460 —
7·35	Karola Ludwika . . . „ 210 „	212 50	213 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	211 —	211 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	144 75	145 50
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	194 25	194 75
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	187 50	188 —
27 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	252 25	252 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	103 7	104 25
16·87	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	402 —	403 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 6	9 65
20-to Markówki . . . . . . „ „	11 93	11 95
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	10 02	10 05
Funty szterlingi . . . . . . „ „	12 13	12 18
Banknoty włoskie . . . . . „ „	47 55	47 65
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	125 50	126 50

JAKÓB HOCHSTIM, Kantor wymiany w Krakowie, Rynek gł. linia A—B, kupuje i sprzedaje krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety po najprzystępniejszych cenach. Wymienia wylos. papiery, kupony. Dostarcza nowe arkusze kuponowe. Zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż **w dniu 21 listopada b. r.** odbędzie się w Wydziale skarbowym Magistratu **o godzinie 12 w południe** za pomocą deklaracyj opieczętowanych na marce na 50 ct. spisanych, licytacya na wydzierżawienie prawa poboru opłaty od wyrobu miodu w mieście Krakowie wewnątrz rogatek. 1953 1 3

Dzierżawa ma trwać przez jeden rok, poczynając od 1 stycznia 1889 do ostatniego grudnia 1889 roku.

Cena wywołania wynosi 2500 złr., wadyum 250 złr., którego złożenie w kasie miejskiej na deklaracyi winno być stwierdzone.

Bliższe warunki można przejrzeć w Wydziale skarbowym Magistratu w godzinach od 11 przed południem do godziny 2 po południu.

W Krakowie, 2 listopada 1888.

Posady dysponenta, szefa biura, rachmistrza kasyera lub magazyniera poszukuje mężczyzna w sile wieku.

rutynowany buchalter

w zawodach fabrycznych, handlowych i gospodarskich. Może wykazać się chlubnemi świadectwami, oraz przedstawić referencye znanych osobistości.

Łeskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem **„Buchalter“** do Admin. „N. Reformy“. 1959 1 4

Ukończony prawnik

znajdzie zaraz umieszczenie w biurze notaryalnem **w Bieczu.** 1951 1 3

Karolina Witkay

udziela 1952 1 3

lekcyj tańców

ulica Grodzka, l. 50, I piętro.

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę **budowniczego miejskiego w Gorlicach** z roczną płacą 300 złr. w. a. z tem nadmienieniem, że za płacę tę obowiązanym będzie budowniczy wszelkie roboty miejskie przedsiębrać bez żadnego innego wynagrodzenia, zaś od stron pobierać opłatę przez Magistrat zatwierdzoną.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie z możnością stabilizacyi po roku zadowalniającej służby. Podania odnośne należy wnosić na ręce burmistrza **po koniec lutego 1889 r.**

Gorlice, 30 października 1888 r.

Burmistrz

1960 1 2 *W. Biechoński.*

W 6 miesiącach

po francusku dokładnie mówić i pisać

zbiorowo lub pojedynczo nauczą przybyły z Paryża podług bardzo łatwej, przez powagi naukowe uznanej metody. Honoraryum umiarkowane.

J. Elster, nauczyciel języka francuskiego, ulica Grodzka, L. 39, I piętro 1706 8 0

Rozwoz nabiału konnemi wózkami do mieszkań P. T. Abonentów.

Zarząd mleczarń

EWELINY DOBRZYŃSKIEJ

podaje do wiadomości o otwarciu

8 września b. r. trzeciej filii na Placu Franciszkańskim, 10, 12 września b. r. czwartej filii na Małym Rynku, L. 3.

Nabiał zdrowy, czysty, posilny, **polecony przez Towarzystwo lekarskie krakowskie**, z obór **Gnojnickiej** i **Śledziejowieckiej**, pozostających pod **opieką i kontrolą** tegoż Towarzystwa.

Tamże masło deserowe, świeże i kuchenne, sery, miód lipcowy itp. Mleczarnie urządzone na wzor zagranicznych Zakładów, z zastosowaniem wszelkich wymagań hygieny i czystości. 1473 15 20

Ceny umiarkowane.

Rozwoz nabiału konnemi wózkami do mieszkań P. T. Abonentów.

UWAGI GODNE.

4½ kilo winogron	złr.	1.70—2.20
4½ kilo gruszek kaiserek	„	2.——2.50
4½ kilo powideł świeżych	„	1.70—1.90
5 kilo śliw suszonych	„	1.50—1.90
5 kilo soczewicy najcelniejszej	„	2·30
5 kilo grochu bez łupki	„	1.70—1.90
5 kilo krochmalu najpięk.	„	1.60
5 kilo mydła do prania	„	2.25
5 kilo słoniny solonej	„	3.50
5 kilo słoniny wędzonej	„	3 80
4½ kilo smalcu w blaszance	„	3.90
4 2/10 kilo smalcu w paczce	„	3.75
4 litry śliwowicy celnej	„	3.40—4.80
4 8/10 kilo kawy Ceylon od	„	7.80—10.—
4 8/10 kilo kawy średniej od	„	7.——7.60

jakoteż i inne towary po umiarkowanych cenach opłatnie wysyłam. 1681 10 10

Tomasz Gurowicz,

Budapeszt, VII., Kiralyutcza, 31.

Wełny i Włóczki

do robót drutowych, szydełkowych i do haftu, w licznym doborze kolorów i gatunków, poleca handel

Porębskiego & Zimlera

w Krakowie.

Nowe gatunki 1665 6 0

„Eskimo“ na kołderki i „Sułtan melirt“ na rękawiczki.

W listopadzie b. r. wyjdzie moim nakładem

Wojsko polskie.

Edycya popularna.

Cena za egzemplarz kartonowy **1 złr.** Cena za egzemplarz na bardzo pięknym papierze w osobnej tece **3 złr.** Cena za egzemplarz odręcznie kolorowany z teką **6 złr.** Książka ta zawierać będzie 10 tablic z pięknie wykonanemi drzeworytami podług wzorów artysty p. **Władysława Mottego,** którego rysunki, jak wiadomo, doznały we Francyi wielkiego rozgłosu. Powyższe ryciny podają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1815 r. — **Wybuch powstania** 29 listopada 1831 r. — **Treściwy rys** działań wojskowych w 1831 r. z szczegółowym opisem bitwy pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — **Piękne przykłady** poświęcenia i męstwa żołnierzy polskich. — **Pieśni i wiersze,** odnoszące się do powstania 1831 r. — **O mundurach** wojska polskiego z 1831 r.

W wydawnictwie tem nietylko kompozycya rysunków jest artystycznie wykonaną, ale i odbicie bardzo staranne z płyt, rytowanych przez rodaka p. **Napierskiego** w Paryżu. Będzie to bardzo piękny, stosowny a **nie drogi** podarek na gwiazdkę. Proszę o wczesne zamówienia. Należytość można przesyłać przekazem pocztowym lub w listach rekomendowanych (co taniej wypadnie) pod adresem: 1945 1

K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa, 8.

Miejsce Adjunkta.

W Sekcyi Hipotecznej c. k. uprz. ogólnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego jest miejsce adjunkta do objęcia.

Ubiegający się o takowe mają złożyć dowody ukończenia studyów prawnych, najmniej dwu-letniej praktyki w sądzie albo u adwokata, oraz posiadać zupełnie język niemiecki i **polski.**

Kompetenci, którzy już w dziale hipotecznym byli czynni, będą mieli pierwszeństwo,

Odnośne podania mają być najdalej do **15 grudnia 1888 roku** przesłane **„an das Präsidial-Sekretariat der k. k. priv. allgemeinen Oesterreichischen Boden-Credit-Anstalt in Wien, I., Teinfaltstrasse. Nro. 6“.**

C. k. uprzyw. ogólny austr. Zakład kredytowy ziemski w Wiedniu.

1954 1

Mała wkładka, wielka wygrana.

W poręczonej przez państwo

295. Hamburgskiej Loteryi Państwowej

z 98.000 losów a 49.100 wygranych

wyciągnięte zosta ą w 7 klasach następujące główne wygrane:

ewentualnie 500.000 marek

1 gł.	wygrana	300.000	mrk.	2 gł	wygr. po	60 000	mrk.	26 gł. wygr. po 10 000 m
1 „	„	200.000	„	1 „	„	55 000	„	56 „ „ po 5 000 „
1 „	„	100 000	„	1 „	„	50.000	„	103 „ „ po 3.000 „
1 „	„	75.000	„	1 „	„	40.000	„	206 „ „ po 2.000 „
1 „	„	70 000	„	1 „	„	30 000	„	612 „ „ po 1 000 „
1 „	„	65.000	„	8 „	„	po 15.000	„	

jakoteż 48 078 wygranych po 500, 200, 150, 148 marek itd.

Ciągnienie I. klasy 13 grudnia b. r.

Główna wygrana już 50.000 marek

dalej marek 10.000 5.000 3.000, 2.000, 1.000 itd., do której oryginalne losy

cały 3 złr. 50 ct., połowa 1 złr. 75 ct., ćwiartka 90 ct.

za poprzednią nadsyłką pieniędzy lub zaliczką szybko i dyskretnie przesyłam. Wygrane wypłacam według planu bezzwłocznie.

Lista urzędowa wygranych natychmiast po ciągnieniu. 1944 1 8

Louis Königsdorf, Bankgeschäft. Braunschweig.

Jabłka Tyrolskie i Styryjskie

najtańsze i najlepsze!

owoce południowe, oraz rozmaite delikatesy, towary korzenne, Cognak, wina, wódki krajowe i zagraniczne poleca firma

F. EISENBERGER, dawniej **B. Vaternacht,**

ulica Floryańska Nr. 9, w Krakowie. 1913 3 16

Na sezon jesienny i zimowy.

Filia wiedeńskiej fabryki

(istniejąca od lat 50)

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie

ulica Grodzka, L. 9, I wschody.

poleca Szanownej P. T. Publiczności **swoje składy,** zaopatrzone w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe . . . od złr. 25—42

Ubrania czarne salonowe lub frakowe . . . od złr. 15—40

Paltoty . . . lub zimowe od złr. 4—10

Spodnie jesienne lub zimowe i żakietowe, Menżykowy,

Ubrania tużurkowe i żakietowe, Futra miastowe i do

Płaszcze do podróży, Hawełoki, Zarzutki, Kumi-

podróży, Futerka, Hawełokowe itd., oraz

zelki pikowe . . . .

wielki wybór ubrań dziecinnych po cenach fabrycznych.

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 1621 22 25

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ, BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W Paryżu: **Hottot-Boudault,** 7, avenue Victoria.

112 63 0

ZAKŁAD MASARSKI WINCENTEGO SATALECKIEGO

przy ulicy Sławkowskiej, w hotelu Saskim,

poleca Szanownej P. T. Publiczności

szynki pragskie i westfalskie, kiełbasy krakowskie, wiedeńskie, paryskie, myśliwskie, salami wrocławskie, kiełbaski wiedeńskie, sardelki, słoninę polską, wędzoną, słoninę paprykowaną, salcesony, kabanosy, ozory wędzone, kiszki pasztetowe, smalec, szynki cielęce, polędwice wieprzowe, w ogóle wszelkiego rodzaju wędliny zimne i gorące. **Kiszki krwawe, kaszane** i **podgarlane** można dostać w każdy wtorek i sobotę o godzinie 9 rano. 1837 9 10

Tylko co opuściło prasę

nakładem księgarni

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie

***Kalinka ks. Waleryan.* Sejm czteroletni.** Tom III. 8°, str. 115, jako uzupełnienie poprzednio wydanych dwóch tomów tegoż dzieła. Cena 1 złr. 20 ct.

Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej, z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, wskutek fundacyi ś. p. Aleksandra hr. Stadnickiego, wydane staraniem galicyjskiego Wydziału krajowego. Tom XII. 4°, str. 551. złr. 8

Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie, wydane nakładem właściciela pod kierunkiem Z. L. Radzimińskiego przy współudziale P. Skobielskiego i B. Gorczaka, z 3 litografowanemi tablicami, 1366—1506. Tom I. 4°. str. 204. — złr. 5.

— z 6 litografowan. tablicami, 1284—1506. Tom II. 4°. str. 377. 8 złr.

***Hirschberg Aleksander.* Hieronim Łaski.** 8°. str. 323. 2 złr. 80 ct.

***Majewski Stanisław.* Stosunki religijne u starożytnych Greków.** 8°. str. 204. 65 centów.

— **Życie domowe u starożytnych Greków.** 8°. str. 204. 65 centów.

***Sas Dr. A.* Italiana.** 8°. str. 301. 1 złr. 50 centów.

***Tarnowski St.* Henryk Rzewuski.** 8°. str. 97. 1 złr. 20 ct. 1964 2 3

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

wrócił z Marienbadu

i leczy jak dawniej **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie 1674 17 37

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego, ul. Grodzka, L. 32

Zupełna wysprzedaż.

Zupełna wysprzedaż. Zupełna wysprzedaż.

Mając sobie powierzoną zupełną wysprzedaż towarów pozostałych ze zwiniętego handlu pani **M. Kulczykowskiej** sprzedaję takowe **po bardzo zniżonych cenach tylko do 15 listopada b. r. w hotelu Saskim, I piętro, Nr. 4.** 1873 12 0

Z poważaniem

J. Reicherówna.

Zupełna wysprzedaż.

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 1685 17 20

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Najlepszym

Papierem na Cygareta

jest prawdziwy

LE HOUBLON

wyrób francuski 253 32 36

CAWLEY'A i HENRY'EGO w Paryżu.

Ostrzega się przed podrabianiem!

Papier ten zalecają pp. **Dr. J. J. Pohl, Dr. E. Ludwig, Dr. E. Lippmann,** profesorowie chemii przy Uniwersytecie w Wiedniu, a to dla znakomitej dobroci, absolutnej czystości i dlatego, bo w papierze tym niema żadnych zdrowiu szkodliwych substancyj.

Hotel pierwszorzędny

do sprzedania.

Wiadomość u **Adwokata Dra Lesława Borońskiego,** Kraków, ulica Grodzka, 1. I piętro, lub w Administracyi „Nowej Reformy“. 1917 3 5

Najlepsze

Materye Berneńskie

dostarcza po cenach fabrycznych

Tuchfabriks-Niederlage

Siegel-Imhof

Brünn (Moravia).

Na elegancki **jesienny** albo **zimowy**

garnitur męski

wystarczy odcinek długi 3.10 metra, czyli 4 wied. łokcie. 1589 17 30

1 odcinek kosztuje:

złr. 4.80 ze zwykłej. | złr. 10 50 z przedniej,

złr. 7.75 z dobrej. | złr. 12.40 z najprzed.

czystej wełny owczej.

Dalej są w największem wyborze: jedwabiem przerabiane materye czesankowe (Kamgarn), materye na zarzutki, Palmerstony i Boy na paletoty zimowe, Pakiak dla myśliwych i ekonomij, Peruvienne i Dosking na ubrania salonowe, sukna na damskie ubrania i t. p.

Za dobroć towaru i dokładną dostawę ręczy.

Wzory darmo i opłatnie.

MASZYNY ROLNICZE

na spłaty:

Młocarnie, Sieczkarnie, Młynki (Bakera), **Trieury, Kieraty, Grabiarki** i w ogóle wszystkie przyrządy rolnicze. 1910 3 3

Generalna Agentura Pierwszej Przyrowskiej Fabryki maszyn rolniczych.

Franciszek Albin

w Podgórzu, L. 159.

HOTEL LONDYNSKI

w Krakowie, na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi.

W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,

handlarz win.

Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 30 36

Wino nowe kuracyjne

(Moszcz) 1933 3 6

sprzedaje się już w handlu win

A. Ciechanowskiego

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 3.

CAPSULES RAQUIN

AU BAUME DE COPAHU PUR

KAPSUŁKI RAQUIN'A

pochwalone przez

AKADEMJĄ MEDYCZNĄ PARYSKĄ

LEKARSTWO NAJSKUTECZNIEJSZE

przeciwko *chorobom zaraźliwym kanałów krynowych;* jedyne które nie zostawia po sobie żadnego śladu: *przykrego smaku ani odbijania nie sprawia.*

Przyjmować tylko flaszki ozdobione, na obwijce zewnętrznej, Podpisem Raquin'a i officialnym stemplem (na niebiesko) Rządu francuzkiego.

FUMOUZE-ALBESPEYRES

78, Faubourg Saint-Denis, Paris

i we wszystkich aptekach na całym świecie.

116 44 0

Zmiana lokalu.

HANDEL

korzenny, norymbergski i artykułów religijnych

pod firmą

H. Kretschmer

istniejący od lat 12 przy ulicy Szewskiej, przeniesiony został

na ulicę Mikołajską, L. 8,

dom Wgo Dra Sliwińskiego, i poleca się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie, nadeszły jak co roku.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1859 8 15

Pracownia

dla panów Artystów

światło północne, obszerna i wysoka, **zaraz do wynajęcia.** 1908 3 3

Wiadomość w Admin „N. Reformy“.

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić, że nasze **rozpowszechnione i z dobroci znane**

PIWA

jako to:

„Porter“ (Porterbier) w oryg. flaszkach, „Ale“ w oryginalnych flaszkach,

są do nabycia w składach handlowych pp.: **J. Miki** (Rynek gł.), **J. Kosza** (ul. Grodzka), **J. Jagusińskiego** (ul. Floryańska), **W. Mikuszewskiego i A. Zygadłowicza** (Mały Rynek), **I. Szklarczyka** (ul. Szczepańska), **S. E. Loeflera** (ul. Mostowa, L. 6), **W. Schuha** (Podgórze), **M. Męckiego** (Wola Justowska). 1013 43 56

Z poważaniem

Zarząd browaru arcyksięcia Albrechta w Żywcu.

Hotel Narodowy

w Krakowie

jest **do wydzierżawienia** za kaucyą lub **do sprzedania.** 1818 3 3

Wiadomość u właściciela w miejscu.

Zdolni Agenci

znajdą umieszczenie pod korzystnemi warunkami. 1911 3 3

Wiadomość: **Franciszek Albin,** Skład maszyn rolniczych w Podgórzu 159.

Kamienica

dwupiętrowa, przy placu Szczepańskim, **z wolnej ręki do sprzedania.**

Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy“. 1932 3 5

Fortepian

Schweighofera, w bardzo dobrym stanie, **jest zaraz do sprzedania.**

Chcący nabyć zechcą się udać do p. **Jana Zielińskiego,** nauczyciela muzyki, **w Bochni.** 1909 3 3

Woda Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu, 8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzyerów

111 63

MASŁO

doskonałe kuchenne po **4 złr. 50 ct., niesolone, deserowe po 5 złr. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 557 52 0

Karetka

w dobrym stanie, na jednego lub parę koni, **jest tanio do sprzedania.**

Wiadomość w **Składzie powozów Fuchsa, Hotel Europejski w Krakowie.** 1918 3 3

Kundmachungen

von **Gemeinde-** und **Sparcassa-Aemtern, Gutsverwaltungen** etc., sowie alle behördlichen Anzeigen,

Edicte, Feilbitungen, Verlassenschafts-Anzeigen

Aufrufe

werden auf Grund langjähriger Erfahrung fachgemäss unter Garantie prompter Ausführung besorgt und liefert vorschriftsmässige Belegeblätter

RUDOLF MOSSE

Annoncen-Expedition

Wien, I. Seilerstätte, Nr. 2.

Pilzneńskie PIWO WYSZYNKOWE (Schankbier).

Mamy zaszczyt zawiadomić, że wysyłkę naszego

Wyszynkowego Piwa (Schankbier)

rozpoczęliśmy z dniem 5 listopada b. r.

Pilzno w listopadzie 1888 r.

Browar mieszczański w Pilźnie

(założony w roku 1842)

Odnośnie do powyższego zawiadomienia pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej P. T. Publiczności na **mój skład tegoż piwa,** zapewniając najśpieszniejszą i najrzetelniejszą obsługę.

Zarazem zwracam uwagę na też

piwo w butelkach i beczkach

w oryginalnem napełnieniu po 1/1, 1/2 i 1/4 hektolitra, oraz w butelkach 1/1 i 1/2 litrowych, które w skrzynkach po 25/2 dobrze opakowane wysyłam.

Obstalunki z miasta wysyła się wprost do domu.

Główna Reprezentacya

Pilzneńskiego Browaru Mieszczańskiego

założonego w r. 1842, 1929 2 2

Kraków, ulica Poselska, Nr. 15.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.